

Oplata pocztowa uszczona ryzałem.

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24,  
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX

Wilno, Piątek 12 Czerwca 1936 roku

Nr. 159

## Święto Bożego Ciała w Polsce

### W WILNIE.

Dorocznym zwyczajem, uroczystości Bożego Ciała w Wilnie rozpoczęły się nabożeństwem, odprawionym przez J. E. Metropolitę Wileńskiego Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego w kościele św. Kazimierza. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz państwowych z p. wojewodą wileńskim płk. Bociańskim na czele, przedstawiciele władz cywilnych, miejskich i samorządowych i liczne rzesze wiernych.

Po nabożeństwie odbyła się procesja, która przeszła ulicami miasta, zatrzymując się na krótkie modły przy ołtarzach, ustawionych przy ulicach na trasie procesji. Pod baldachimem monstancję niósł Metropolitę Wileński Arcybiskup Jałbrzykowski, prowadzony pod ramiona przez wojewodę wileńskiego płk. Bociańskiego i płk. Ociekiewicza. W tej uroczystej procesji brały udział: szkolnictwo, związki i organizacje zawodowe i sportowe, młodzież akademicka, słowazyszenia ideowe, filantropijne i religijne, procesje kościelne, oraz pielgrzymki z parafii podwileńskich, zakonnice i zakonnicy, duchowieństwo świeckie, zaś za baldachimem postępowali przedstawiciele wyższych władz cywilnych, wojskowych i samorządowych, senat akademicki, prezydium sądów, wojskowa kompania honorowa z orkiestrą, chóry, oraz olbrzymie tłumy wiernych.

Procesja przeszła ulicami: Wielka, Zamkowa, obok Bazyliki, Mickiewicza, Orzeszkowej do kościoła św. Jerzego, gdzie została zakończona nabożeństwem.

### W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 11.6. Dorocznym zwyczajem, w dniu święta Bożego Ciała odbyło się w kościele katedralnym św. Jana solenne nabożeństwo, które odprawił, w otoczeniu licznej kleru, proboszcz tego kościoła ks. Kępiński. Na nabożeństwie obecni byli: wicepremier Kwiatkowski, marszałek senatu Prystor, ministrowie i wiceministrowie, generalicja, biskup połowy wojsk polskich Gawlina, duchowieństwo kapituły warszawskiej, przedstawiciele władz cywilnych, miejskich i samorządowych i liczne rzesze wiernych.

Po nabożeństwie ks. Kard. Al. Kakowski poprowadził uroczystą procesję do ołtarzy kościelnych.

### W CAŁYM KRAJU.

WARSZAWA, 11.6. Według doniesień korespondentów P.A.T., obchód święta Bożego Ciała w całym kraju miał przebieg bardzo uroczysty. W tradycyjnych procesjach i solennych nabożeństwach, wzięło udział duchowieństwo, na czele z arcybiskupem i biskupami, przedstawiciele władz z wojewodami, wojsko z generalicją, liczne organizacje społeczne oraz tysiączne tłumy wiernych.

Procesje Bożego Ciała w Gdyni poprowadził przybyły dziś z Nowego Jorku na statku „Batory” Biskup piński ks. Niemira. W procesji wzięło udział kilkunastu księży amerykańskich oraz liczni Polacy amerykańscy.

## DRUSKIENIKI - ZDRÓJ

ZAKŁAD ZDROJOWO-KAPIELOWY I STACJA KLIMATYCZNA

Kapiele solankowe, borowinowe, kwasowęglowe, tienowe i piankowe na solance, światło-ciepło i wodoelektrolecznictwo. Zabiegi ginekologiczne. Przeplukiwania jelitowe. Inhalacje. Picie wód mineralnych. Baseny. Kaskadówka. Kapiele rzeczne. Irocz okolice. Sezon do 30 września.

## 10 dywizyj nankińskich przybyło do Hunan

Rząd kantoński odmawia zawieszenia broni

SZANGHAJ, 11.6. Nadzieją na zażegnanie wojny domowej w Chinach z każdą chwilą maleje. Dziesięć dywizyj nankińskich przybyło

już lub jest w drodze do Hunan i trzech sąsiednich prowincji, podczas gdy wojska południowe okupują całą południową część Hunan. Jak słychać, rokowania toczyć się będą za kulisami aż do ostatniego momentu, lecz, w razie ich niepowodzenia, Nankin starać się będzie z pewnością utrzymać Czang-Sza, kluczącą pozycję Hunan. Zywia nadzieję, że Kwang-Tung będzie mógł być oderwany od Kdar-Si, dzięki dużym ustępstwom finansowym, lecz wojska południowe być może domagać się będą zajęcia prowincji Hunan, Fukien i Kiang-Si. Obserwatorzy zagraniczni sądzą, że cokolwiek nastąpi, Japonia będzie rzeczywistym zwycięzcą, gdyż z waśni chińskich może wyciągnąć korzyści.

LONDYN, 11.6. Agencja Reutersa donosi z Nankinu, że marszałek Czang-Kai-Szek telegraficznie zawarł gen. Czang-Czi-Tong, który jest właściwym dyktatorem Kantonu, do natychmiastowego odwołania wojsk południowych z okolic Hunan i do powstrzymania mobilizacji. Czang-Kai-Szek przypomniał równocześnie że obowiązkiem lojalnego żołnierza jest oczekiwanie na decyzję centralnej rady wykonawczej, zwołanej na 10 czerwca. W depeszy podkreślona została poważna sytuacja w Chinach Północnych z równoczesną prośbą o podtrzymanie jedności w kraju w obliczu naporu wojsk japońskich.

Szeffowie rządu kantońskiego ustosunkowali się odmownie do apelu marsz. CzangKaiSzeka, zrzucając odpowiedzialność za wzniecenie wojny domowej na rząd nankiński, który zgromadził wojska na granicy Kwangsi i Kwantung. Żądanie zawieszenia broni, do czasu wydania decyzji przez centralną radę wykonawczą, uważane jest w Kantonie za podstęp, mający na celu uzyskanie czasu do wystąpienia dalszych wojsk.

## Izba deputowanych uchwala radykalne projekty ustaw rządu Bluma

Ustawa o amnestji ma być wprowadzona w życie przed jej uchwaleniem

PARYŻ, 11.6. Dziś rano odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, poczem ogłoszono następujący komunikat: Na podstawie otrzymanych wiadomości o przebiegu strajku w całym kraju, stwierdzić można, że skutkiem umowy, zawartej między przedsiębiorcami a organizacjami robotniczymi, strajk dobiega końca. Można mieć nawet nadzieję szybkiego podjęcia pracy w tych zakładach, gdzie

konflikt jeszcze trwa. Specjalna komisja zbadała szereg projektów ustaw, które natychmiast zostaną przedłożone Izbie Deputowanych. Wśród tych projektów znajduje się również ustawa o amnestji, lecz rząd nie czekając na uchwalenie jej, zażąda od Izby zezwolenia na wprowadzenie jej w życie. Celem zapewnienia pracy dla młodzieży, rząd złożył 2 projekty ustaw, jeden przedłużający okres szkolny, drugi zniżający granicę wieku przyjmowania do urzędów państwowych i samorządowych.

### Kronika telegraficzna

Podczas rozpytywania przez samoloty trucizny, mającej wytepić robactwo na polach, spadł w okolicy Goldap (Prusy Wschodnie) jeden z samolotów. Pilot zabił się na miejscu.

W sobotę wyjeżdża z Ankyry delegacja turecka na konferencję w sprawie cieśnin w Montreux. Na czele delegacji, złożonej z 40 osób, stoi minister spr. zagr. Ruszdi Aras.

Z Jun-An-Fu (Chiny) dnoszą o znalezieniu na północnym wybrzeżu jeziora Yeng-Tsong zwłok wicekonsula francuskiego Riffraut, który od 8 maja zaginął bez śladu. Przeprowadzona sekcja zwłok stwierdziła, że Riffraut popełnił samobójstwo.

W przyszłym tygodniu odbędzie się w Bukareszcie konferencja szefów sztabów państw Małej Ententy.

W jednej z gmin na Morawach aresztowany został właściciel gospody, który karmił letników obiadami z psiego mięsa. W ten sposób wyjaśniono, z jakich powodów mieszkańcy wyżyny drahańskiej nie mogli ustrzec swych psów.

Starek „Wien” zderzył się skutkiem wysokiego stanu wody z filarem mostu na Dunaju w okolicy Wiednia. Starek, przecięty na pół, poszedł natychmiast na dno. W chwili katastrofy nie było na statku pasażerów. Z 22 osób załogi 3 zatonyły.

W Toruniu, z polecenia władz prokuratorskich aresztowano kilkanaście osób, zamieszanych w zajścia w dn. 8 b. m. Dochodzenia stwierdziły, że wśród aresztowanych znajdują się komunisty, przeważnie przybyli z poza Torunia.

Kortezy uchwały przedłużyć na jeden miesiąc stan alarmowy w całej Hiszpanji.

PARYŻ (Pat). Projekty ustaw, zaakceptowane na popołudniowym posiedzeniu rady ministrów, zostały o godz. 15-ej przedstawione parlamentowi, który przystąpił do obrad nad pierwszą grupą ustaw socjalnych.

PARYŻ, 11.6. Izba Deputowanych uchwaliła 528 głosami przeciwko 7 całość projektu, mającego na celu popierania rozwoju umów zbiorowych i uczynienia z nich ustawy regulującej stosunki między pracodawcami i pracownikami. Projekt zawiera postanowienia, dotyczące swobody należenia do związków zawodowych, wolności opinii robotników, instytucji delegatów, wybranych w przedsiębiorstwach, zatrudniających więcej niż 10 osób, minimum płac, okresów, urlopowych i t. d. Posiedzenie Izby zakończyło się o godz. 21-ej, po przemówieniu premiera Bluma, który podziękował Izbie za wyśiłek, dokonany w ciągu 7-miu godzin trwania posiedzenia i zwrócił się z prośbą o kontynuowanie obrad jutro rano, w celu przyjęcia projektu ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy. Jutro popołudniu rząd wnieśnie do Senatu 5 uchwalonych przez Izbę projektów.

## Posiedzenie Izby Gmin

Posłowie Thomas i Butt nazawsze opuszczają progi Izby

LONDYN, 11.6. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin b. min. Thomas oznajmił, iż złoży mandat poselski i nie będzie kandydował w przyszłych wyborach. Podobne oświadczenie złożył sir Alfred Butt. Thomas w deklaracji swej zaznaczył, że, pomimo wyroku, ma prawo powiedzieć, że nie ujawnił nigdy świadomie tajemnic budżetowych, a Butt podkreślił, iż nikt z ministrów nie odstąpił mu świadomie czynienia świadomie jakiegokolwiek poufnej wiadomości.

## Niepowodzenie misji van Zeelanda

BRUKSELA, 11.6. Van Zeeland zrezygnował z tworzenia gabinetu. BRUKSELA, 11.6. Dziś odbyło się posiedzenie przywódców stronnictw politycznych, na którym przewodniczył król. Po złożeniu oświadczenia, król wysłuchał opinii zebranych. Jeden z uczestników konferencji wyraził pogląd, że van Zeeland podejmie jeszcze jedną próbę utworzenia rządu.

## Projekt konstytucji Z. S. R. R.

przedmiotem dyskusji całej ludności

MOSKWA, 11.6. Ogłoszono następującą decyzję prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego w sprawie konstytucji Z.S.R.R.:

Po wysłuchaniu sprawozdania Stalina, jako przewodniczącego komisji, która miała za zadanie opracowanie projektu konstytucji, Centralny Komitet Wykonawczy Z.S.R.R. postanawia:

1) zatwierdzić projekt konstytucji, przedstawiony przez komisję; 2) zwołać kongres sowietów Z.S.R.R. dla zbadania projektu konstytucji; 3) oznaczyć jako datę zwołania kongresu dzień 25 listopada 1936 r.; 4) ogłosić publicznie projekt konstytucji, by mógł się stać przedmiotem dyskusji całej ludności.

## Wicekrólem Abisynji został marszałek Graziani

Agencja Stefani donosi, że Marszałek Badoglio wyraził życzenie, objęcia ponownie stanowiska szefa sztabu gen. armji włoskiej. Mussolini przychylił się do tej prośby i na jego

wniosek król nadał marszałkowi Badoglio tytuł księcia Addis-Abeby, a marszałka Graziani mianował wicekrólem Abisynji.

### KOMUNIKAT

#### Stronnictwa Narodowego

W niedzielę, dn. 14 czerwca, w sali własnej przy ul. Mostowej 1, o godz. 12.30 odbędzie się

## Zgromadzenie Publiczne

na którym mówić będą na temat

- 1) Jak posuwa się w Polsce akcja odżydzeniowa — Witold Świerzewski
- 2) Narodowcy z Przytyku — Piotr Kownacki

Wstęp wolny



# Min. Kwiatkowski przemawia

Specjalna komisja sejmowa pod przewodnictwem posła Sowińskiego przystąpiła na posiedzeniu w dn. 10 b. m. do rozprawy nad rządowym projektem ustawy o pełnomocnictwach.

W posiedzeniu wzięli udział członkowie rządu z p. premierem, gen. Sławoj-Skiadkowskim na czele, marszałek Sejmu Car, liczni podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy państwowi.

Po zagajeniu przez przewodniczącego komisji pos. Sowińskiego, zabral głos o pełnomocnictwach min. Kwiatkowski.

## CZTERY NACZELNE POSTULATY

Istnieje potrzeba zdecydowanej walki z klęską bezrobocia, istnieje głęboko odczuwana potrzeba wzmocnienia sił produkcyjnych, będąca zarazem sprawdzianem potencjału obronnego naszej niepodległości. Obok zaś tych dwu naczelnych zadań istnieje zrozumienie, że bez zachowania równowagi budżetowej nie może być mowy o konsekwentnym realizowaniu jakiegokolwiek programu i wreszcie — konieczność ustawicznego czuwania nad stabilizacją waluty. Są to cztery zasadnicze problemy doby dzisiejszej.

## POZYTYWNE WYNIKI DOTYCHCZASOWEJ PRACY.

Okres przygotowawczy usiłował realizować trzy cele: 1) zahamowanie deficytów budżetowych, 2) przecięcie procesu systematycznego wydostawiania dewiz i złota z banku emisyjnego — bądź to zagranicę, bądź do schowków własnych obywateli, pozabawionych zmysłu społecznego, 3) zahamowanie procesu kurczącego się konsumpcji wewnętrznej i podtrzymania zarzyskującego się od roku nawrotu ku rentowności prywatnej gospodarki.

Przedstawiając wyniki, osiągnięte na każdym z trzech wyżej zaznaczonych odcinków, p. minister zaznacza, że, mimo niedopisania planu dochodów o 6 milj. miesięcznie, spowoduje że koleje po obniżce taryf nie mogą spłacać do skarbu państwa prelimitowanych nadwyżek, potrafią one zrównoważyć budżet dzięki zastosowaniu całego systemu metod oszczędnościowych. Postulat równowagi budżetu państwa przybiera na sile i znaczeniu, a od strony budżetu nie grozi, ani gospodarstwu naszemu, ani walucie, ani obywatelom w postaci jakichkolwiek ogólnych i nowych obciążeń.

## PRZECIW NIECNEJ I HANIEBNEJ SPEKULACJI.

Przechodząc do kontroli w zakresie obrotów dewizami i walutami i złotem, podkreślił p. minister, że komplet tych rozporządzeń skierowany jest przeciw niecnej i haniebnej spekulacji. W latach 1932 i 33 przywieziono do Polski dla celów tezauryzacyjnych monet złotych za 320 milj. Gdybyśmy potrafili przekonać tych obywateli, że złoto i wa-

## Chlubna inicjatywa duchowieństwa

„Goniec Warsz.” donosi, że wszyscy niemal proboszczowie parafii stołecznych podjęli inicjatywę powołania do życia kas bezprocentowych, któreby, pomagając katolickim rzemieślnikom i drobnym kupcom oraz wspierając wysiłki do zakładania nowych warsztatów i sklepów, umożliwiły wywzajemnienie bezrobotnych spod wpływów wywrotowych i bezbożniczych.

Ta chlubna inicjatywa świadczy o tym, że duchowieństwo stołeczne nie lekceważy swoich obowiązków w pracy społecznej.

## Zmiany w redakcji „Kurjera Wileńskiego”

Po objęciu przez redaktora naczelnego „Kurjera Wileńskiego” p. Kazimierza Okulicza, stanowiska dyrektora wydziału prasowego Prezydium Rady Ministrów, na czele redakcji wspomnianego dziennika stanął były korespondent kowieński tego pisma, p. Władysław Mergel. Po paru dniach jednak p. Mergel zrezygnował ze stanowiska. Obecnie redakcję naczelną pisma objęła posłanka Wanda Pełczyńska, która dobrała sobie do pomocy kil-

luty należy sprządać Bankowi Emisyjnemu, to inaczej mówilibyśmy teraz o programie gospodarczym. Czy mieliśmy obojętne przyglądać się, jak setki obywateli, których nazwiska obecnie się ustala, przekazywało w kwietniu duże sumy do banków zagranicznych?

Sądzę, że każdy obiektywny krytyk, mówił minister, uzna, że aż do samozaparcia się trwalimy na posterunku wolności obrotów finansowych. Mielimy nadzieję, że w stosunkach międzynarodowych nastąpi radykalna zmiana, co się jednak nie stało. Jesteśmy wszelako gotowi współdziałać każdej chwili w przywróceniu swobodnej wymiany, gdyby te rynki kapitałowe, które są dla nas ważne, do tego systemu powróciły.

Na rynku pieniężnym wraca spokój i zaufanie, a chwilowy odpyły wkładów okazał się w swych skutkach gospodarczych wcale korzystny.

## STAN GOSPODARZY.

Co do aktualnego stanu gospodarczego, to jestem jaknajbardziej dąm. Kwiatkowski 2. lekki od jakiegokolwiek urzędowego optymizmu. Możemy stwierdzić, że nie odbiegliśmy wprawdzie daleko od momentu największego napięcia kryzysu, ale w ostatnich czasach zrobiliśmy duży krok naprzód.

Jakkolwiek z pewnym opóźnieniem, spowodu dużych trudności finansowych, jednakże program inwestycyjny w pierwszym kwartale budżetowym wykonuje się ściśle wedle ustalonego planu: przekazano bowiem na te cele 57.700.000 zł., gdy plan przewidywał 56 milj. Zawiodły tylko roboty kredytowane, które prelimitowano na kilkanaście milionów.

Oczywiście, że w tych warunkach nie można było marzyć o rozładowaniu bezrobocia. Jednak w roku bieżącym jest ono zgorą o 100 tysięcy mniej niż przed rokiem. Mamy około 200 tysięcy zatrudnionych na robotach publicznych, a nie osiągnięliśmy jeszcze maksimum zatrudnienia. Od lipca zaś rozpocznie się realizacja nowego 4-letniego planu robót inwestycyjnych, którego realizacja przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia.

## CZTEROLETNI PLAN INWESTYCYJNY.

Cechą charakterystyczną tego planu jest to, że, w niczem nie rozszerzając potencjału etatystycznego państwa, stwarza nowe pola pracy dla inicjatywy prywatnej.

Plan nasz przewiduje mobilizację finansową w okresie 4-letnia w sumie 1800 milionów, przy czym w pierwszym roku mobilizacja gotówkowa oceniona została na 340 milj., w następnych zaś będzie stopniowo rosła, dochodząc w roku czwartym do 590 milj.

Wszystkie dotychczasowe źródła finansowe mają być przyciągnięte do współpracy. A więc instytucje finansowe t. zw. rynku sztywnego partycypowałyby około 70 proc. sumy wolnych dla lokat, co w ciągu 4 lat da 500—600 milj. zł. Fundusz Pracy w tymże okresie przyczyni się sumą 150—200 milj., budżet państwowy i plany finansowe wielkich przedsiębiorstw państwowych partycypować mają kwotą 400 milj., pozatem 300—400 milj. dostarczy aparat kredytowy Polski. Wreszcie w drugim okresie wykonywania planu przewiduje się rozpisanie wewnętrznej pożyczki inwestycyjnej na 200—300 milj.

Oczywista, plan robót inwestycyjnych nie może wyrosnąć ponad miarę naszych możliwości. Jednak już w drugim jego roku winien on zaabsorbować dalszych 200 tys. robotników.

## REFORMA PODATKOWA.

Wpływy podatkowe kształtują się już nieco lepiej. Jeśli ten proces bę-

dzie trwał, to się nasuną nowe możliwości odbudowy aparatu gospodarczego przez głębszą reformę podatkową. Obecnie jednak aparat skarbowy nie mógł takiej głębszej reformy wytrzymać bez długotrwałego chaosu — dlatego pragniemy reformy te przeprowadzić stopniowo, w miarę możliwości.

W zakończeniu oświadcza p. minister: Stwierdzam wyraźnie, że cudu żadnego nie stworzymy. Jeśli dziś nasz plan wydaje się za skromny i za powolny, to w każdym razie stworzymy warunki, by możliwości nasze jutro były szersze. Stoimy przy hasle: równowaga budżetowa, stabilizacja waluty, odbudowa sił gospodarczych i mnożenie możliwości pracy. Każdy nowy tysiąc zatrudnionych to nasze wspólne zwycięstwo, którego nie zaciemni żadne złośliwe krytykowanie.

Gen. Rydz-Śmigły rzucił hasło: Podciągać Polskę wyżej. Hasło to ma walor nie tylko polityczny ale i gospodarczy. Moment dla wysiłku pracy jest korzystny mimo trudności. Ale musimy zrozumieć, że łańcuch dźwignia politycznego znaczenia państwa jest zbudowany z ogniw gospodarczych. Nie możemy wegetować w zaleźłej atmosferze kryzysu i zaciskania pasa bez końca.

## GŁOSY CZYTELNIKÓW

# Na marginesie ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej

Tegoroczne posiedzenie budżetowe Rady Miejskiej nasuwa kilka uwag ogólniejszych, dotyczących gospodarki miejskiej, więc choć już tydzień upłynął od tego posiedzenia, należy poświęcić mu nieco uwagi.

Wszyscy niemal mówcy, przemawiający na R. M. zwracali uwagę na bardzo dużą sumę, jaką pochłania obsługa długów miasta.

Długi są w dobrze prowadzonej gospodarce dopuszczalne, o ile użyte są na inwestycje, które się opłacają, a więc, które dają dochód na pokrycie procentów i spłatę kapitału.

Inne długi są gospodarczo niezdrowe i obciążają miasto, które dochody swoje, zamiast używać na istotne potrzeby musi zaprzepaszczać w opłacie procentów od zaciągniętych zobowiązań.

Tego charakteru długi powstają w Wilnie w ostatnich latach w związku z bezrobociem.

Miasto zatrudnia bezrobotnych w swoim zakresie. Nie wyczerpuje to jednak liczby wszystkich bezrobotnych. Resztę powinno zatrudnić państwo. Nie zatrudnia ich ono jednak bezpośrednio, a każe zatrudnić samorządowi miejskiemu. Ten nie ma na to funduszy.

Rząd, względnie Fundusz bezrobocia proponuje wtedy pożyczkę i to pożyczkę oprocentowaną. Miasto pożyczkę bierze, bezrobotnych zatrudnia, ale pracą dorazną, która nie daje rentujących się rezultatów. Stąd wpada samorząd w długi i ponosi konsekwencje kosztownej ich obsługi.

W tym wypadku jedynie racjonalnym byłoby, albo danie miastu subwencji, albo przynajmniej długoterminowej bezprocentowej pożyczki.

Przy dyskusji nad przedsiębiorstwami miejskimi elektrownia, wodociągami i kanalizacją jeszcze raz okazało się, że miasto to świadczenia w zakresie prądu, wody i ścieków pobiera za wysokie opłaty. I tak opłata za elektryczność jest przeciętnie trzykrotnie większą od kosztów własnych, a opłaty wodociągowe i kanalizacyjne są tak znaczne, że mieszkańcy z trwogą dowiadują się o przeprowadzaniu ich na ulicach, przy których mieszkają. Tak więc to, co powinno być poczytane za dobrodziejstwo jest uważane, jak się wyraził jeden z mówców, „za dopust Boży”.

Dlatego też obecna minimalna obniżka elektryczności może być uważana jako wstęp do dalszego wydatniejszego potania prądu, a opracowywana taryfa wodociągowo-kanalizacyjna powinna przynieść uzdrowienie stosunków w tym zakresie.

W dziale przedsiębiorstw wyszła na jaw sprawa obniżek opłat miejskich na rzeźni.

Mimo obniżek kosztu uboju nie zmniejszają się. Przyczyna: równo-

# Komuniści po odczycie żyda, niszczą obraz Matki Boskiej

WARSZAWA, 11. 6. Na odczycie Żabotyńskiego grupa komunistów wywołała awanturę, która przeniosła się następnie na ul. Bielańską, gdzie doszło do bójki. W czasie tej bójki wyrwano przechodzącej wów-

czas ulicą Marii Kleniewskiej obraz Matki Boskiej, który zniszczono. Policja aresztowała trzech komunistów, z których jeden w czasie bójki po odczycie został ranny.

# Delegacja polska w Paryżu prowadzi rokowania handlowe

PARYŻ, 11. 6. W ub. środę przybyła do Paryża polska delegacja do rokowań handlowych z Francją, na czele z wiceministrem Sokolowskim.

W czwartek odbyło się pierwsze spotkanie delegacji polskiej z francuską, której przewodniczy dyr. Bonnefont-Craponne.

# Na Litwie zamykają pisma odmawiające prowadzenia propagandy prorządowej

RYGA, 11. 6. Z Kowna donoszą: W przeddzień wyborów zarządzeniem ministerstwa spr. wewn. zawieszono wydawanie litewskich dzienników opozycyjnych: „Lietuvos Zinios”, „Jaunimas” i „Ritas”. Zawieszenie tych dzienników nastąpiło spowodu niezamieszczenia przez re-

dakcje ich nadestanych przez min. spr. wewn. artykułów przedwyborczych.

Obecnie zakaz wydawania powyższych organów przedłużony został na miesiąc, zaś redaktorów pozbawiono wykonywania czynności zawodowych.

## SPORT.

**REKORD POLSKI I REKORD ŚWIATA W ŁODZI.**  
ŁÓDŹ, 11. 6. Publiczność łódzka spotkała we czwartek wielki zawód, gdyż na zapowiadziany mecz międzyklubowy Warszawianki z Ł.K.S., nie przybyła drużyna warszawska. Blisko 3-tysięczna publiczność zadowolona się musiała wewnętrznymi zawodami Ł.K.S.

Sensacyjne wyniki uzyskała Kwaśniewska w oszczepie, ustanawiając nowy rekord Polski i nowy rekord świata w rzucie oszczepem. Rekord Polski ustanowiony został wynikiem 42,60 mtr. w rzucie jednorącz. Nowy rekord świata padł w rzucie obręczą wynikiem 66,49 mtr. Kwaśniewska lewą ręką rzuciła oszczep na 23,89 metrów.

Nowy rekord świata lepszy jest od poprzedniego o 4 mtr. i 6 cm. Dawny rekord należał do Niemki Gelsus.  
**WALASIEWICZOWNA WYRÓWNAŁA REKORD ŚWIATA.**  
CLEVELAND, 11. 6. Wczoraj na zawodach lekkoatletycznych w Erie Walasiewiczówna uzyskała znakomity wynik na 100 mtr. — 11,6 sek., wyrównując w ten sposób nowo ustanowiony rekord świata przez Amerykankę Stephens.

# Ustawienie krzyża, w miejscu gdzie zginęli lotnicy

Koledzy ofiar tragicznej katastrofy lotniczej na ul. Dąbrowskiego ustawili w miejscu, gdzie zginęli s. p. Kiernowicz i Popszycki — krzyż z następującym napisem: „Młodemu życiu, oddanemu w walce z przestępcami. Pamięci naszych lotników”. (h)

# Skradzione skrzypce Stradivarius

Ubiegłej nocy nauczycielowi szkoły powszechnej Nr. 5 w Lidzie, Michniewiczowi Ryszardowi, skradziono z lokalu szkolnego skrzypce, w których wnętrzu znajdowała się kartka z napisem: „Antonius Stradivarius” z datą, której poszkodowany dokładnie nie pamięta. Policja wdrożyła dochodzenie. (h)



# PANCERZ

Bunt arabski przeciwko przewadze żydowskiej w Palestynie przybrał ostrą postać, przeobrażając się w ruchy i strajki. Po obu stronach są duże straty i ofiary, mimo to Żydzi czują się już dzisiaj niepokonanymi panami położenia. Publicysta żydowski, p. Jakób Appenzlak, ujawnia nam źródło siły, na której opiera się pewność żydowskiej potęgi („Nasz Przegląd”, nr. 171):

— „Strajk arabski — ten wielki, „święty” strajk, przeegrany został w tej samej chwili, w której się rozpoczął, z tej prostej przyczyny, że społeczeństwo arabskie w Palestynie nie prawie nie produkuje, że rolnictwo nowoczesne, handel, przemysł, rzemiosła, źródła energii wodnej i elektrycznej oprowadzone są całkowicie, bez reszty — przez Żydów...”

Od Arabów żydostwo palestyńskie nie jest już gospodarzem zależnym. To osiągnął sjonizm gospodarczy...

Cyfra gospodarki żydowskiej w Palestynie tworzą pancerz, którego nie mogą przebić kule zamachowców arabskich...”

Arabowie mają jeszcze w Palestynie większość liczebną, lecz okazuje się, że Żydzi (będąc w mniejszości) posiadają tam już przewagę gospodarczą, która ma ich w najbliższej przyszłości doprowadzić także do zdobycia władzy politycznej nad całym krajem. Ten cel przyświeca wszystkim organizacjom żydostwa w Palestynie i w krajach rozproszenia.

Na ziemi, która doniedawna była w rękach arabskich, powstała w okresie kilkunastu lat potęga żydowska. Jak się to stało? — Warto spojrzeć na te drogi, które kroczyła podbojowa zaborczość żydowska. Działo się to najpierw pod hasłem „wyzwolenia ziemi”. Jeden z wybitnych pionierów żydowskich, inż. Ussyskin, nakreślił już w r. 1924 plan palestyńskiej „reformy rolnej”:

— „Narazie możemy wyzłocić (!) z ziemi tylko z rąk wielkich posiadaczy dóbr, z rąk effendich...”

Podkreślić trzeba łatwość nabywania tej ziemi, ponieważ obszarnicy sami pragną ziemię tę sprzedać i oferują nam kupno, znajdując się w długach...”

Jak wszędzie, tak i w Palestynie, przykości „reformy rolnej” miały dotknąć najpierw wielkich właścicieli, którzy przeważnie tonęli w długach. A cóż się stać miało z drobnymi rolnikami arabskimi, czyli fellachami? Pomyśleli o nich żydowscy zdobywcy, jak o tem świadczy „przewodzące” słowa inż. Ussyskina (wypowiedziane w r. 1924):

— „Wierzę, że fellachowie z własnej woli w przyszłości może ziemię swoją sprzedadzą w ręce żydowskie, bo naród arabski we własnym (!) interesie dojdzie do przekonania, że jego przyszłość leży nie w Palestynie, lecz w innych niezaludnionych a żyznych krajach... jako to w Mezopotamji, po części w Arabji i t. d.

Tam dobrowolnie przeniesie się rolnik arabski (z Palestyny)”.

Tak z ziemi i na ziemi arabskiej tworzył się gospodarczy pancerz żydowski, który ciężarem swoim gniecie dawnych mieszkańców Palestyny. Pancerze takie mają Żydzi we wszystkich krajach; mają tam także na swoje usługi dobrowolnych lub opłacanych giermków.

Polska odczuwała i odczuwa żydowską przewagę gospodarczą od kilku wieków. Żydzi zachowują się u nas tak, jakby istniał powszechny przymus sprzedawania i nabywania towarów tylko w przedsiębiorstwach żydowskich. Ten faktyczny monopol pragną Żydzi nie tylko utrzymać i utwierdzić, ale pragną go także otoczyć aureolą nietykalności. Temu celowi służą różne pomocnicze organizacje, które Żydzi tworzą, wywyższając na nich hasła humanitarne.

W Palestynie są Żydzi pewni swego zwycięstwa, ponieważ opanowali prawie wszystkie dziedziny gospodarki krajowej. Jest to przestroga dla innych krajów i ludów.

W Polsce gospodarczy pancerz żydowski będzie topniał jak wosk, jeżeli wytworzy się gorąca temperatura

# Żydzi stawiają Anglii ultimatum? Arabowie nie ustają w walce

BERLIN, (PAT.). „Voelkscher Beobachter” i „Angriff” donoszą w formie sensacyjnej, że przywódca sjonistów Weizmann przed ostatnim wyjazdem do Londynu, zażądać miał od wysokiego komisarza brytyjskiego w Palestynie wyjaśnień w sprawie rzekomej bierności władz wobec terroru arabskiego, który doprowadził Palestynę do stanu kompletnej anarchii.

Weizmann oświadczył, że „równa się to zupełnej kapitulacji władz rządowych przed ulicą”. Młodzież żydowska i inne organizacje żydowskie będą musiały, według słów Weizmana, w razie konieczności uciec się do samopomocy, o ile rząd najpóźniej do dn. 10 czerwca nie zarządzi powstającej sytuacji. Siły organizacji żydowskich wynoszą 60,000.

Wysoki komisarz początkowo miał udzielić wymijającej odpowiedzi, później jednak oświadczył, że zażądał ściągnięcia posiłków z Egiptu i że wogóle dbać będzie o to, by przed 10 czerwca dokonać należytego wzmożenia sił wojskowych w Palestynie. W Londynie przywódca sjonistów uzyskał miał również poparcie rządu brytyjskiego dla szeregu postulatów żydowskich.

## ARABOWIE WALCZA

JEROZOLIMA (PAT.). Położenie w Palestynie jest nadal napięte.

W pomnik marszałka Allenby w Ber-Szeba rzucono bombę. Pomnik jest zlekka uszkodzony. W Jaffie policjant brytyjski został raniony uderzeniem noża. W Hebronie w szpitalu znajduje się 11 policjantów, rannych kamieniami. W Nazarecie zastrajkował magistrat arabski.

JEROZOLIMA (PAT.) Wczoraj późnym wieczorem Arabowie zaatakowali kolonie żydowskie na płaszczynie Desraelon. Strzelanina trwała około 2-ch godzin. Po przybyciu odsieczy w postaci oddziału wojsk angielskich — Arabowie wycofali się.

## ARESztOWANIE 1313 ARABÓW

JEROZOLIMA (PAT.). Zmarła jeszcze jedna ofiara wybuchu bomby, który nastąpił w poniedziałek koło bramy jaffskiej. Wczoraj popołudniu, w lesie Balfoura, w okolicy Haify, podłożono oświe, który zniszczył przeszło 1000 drzew pomarańczowych.

Od 19 kwietnia aresztowano w Palestynie, w związku z zaburzeniami 1313 Arabów i 182 Żydów. Na przeszło połowę aresztowanych wydano wyroki sądowe.

## OBÓZ KONCENTRACYJNY

JEROZOLIMA (PAT.). Władze palestyńskie założyły obóz koncentracyjny.

cyjny w Audza el Afir, na pograniczu pustyni synajskiej, w którym osadzono kilkunastu arabskich agitatorów strajkowych. Obóz ten pomieścić może 100 osób.

W kołach arabskich wyrażają zdziwienie, że prasa europejska, wyszczególniając liczby ofiar rozruchów w Palestynie, używa podziału na Arabów, chrześcijan i Żydów. Arabowie — wedle wspomnianych kół — występują jako jeden naród, bez różnicy wyznań. W oddziałach partyzanckich znajduje się dużo chrześcijan (przeważnie prawosławnych).

We wszystkich krajach arabskich, a również w Afganistanie i Indiach, powstały komitety, zbierając składki na rzecz ofiar powstania w Palestynie. Według pobieżnych obliczeń do dnia 1 czerwca wpłynęło zgórą 120.000 funtów.

## WOJSKA ANGIELSKIE

LONDYN (PAT.). Dziś przybył do Palestyny jeszcze jeden batalion wojsk brytyjskich z Egiptu. Ogółem więc w chwili obecnej na obszarze Palestyny znajduje się 8 batalionów wojsk brytyjskich, z których 6 przysłanych zostało z Egiptu w ciągu ostatnich kilku tygodni. Brytyjskie siły wojskowe w Palestynie dochodzą więc do 8 tys. ludzi.

# Fala strajków we Francji objęła 13 departamentów przemysłowych

PARYŻ (PAT.) Mimo wysiłków rządu i niewątpliwego odprężenia, jakie nastąpiło w wyniku porozumienia, zawartego pomiędzy związkami pracodawców i gen. konf. pracy normalizacja stosunków na odcinku strajkowym dokonuje się niezmiernie powoli.

W dalszym ciągu sytuacja na odcinku społeczno-gospodarczym daleka jest od normalnych warunków. Gdy w jednych zakładach następuje porozumienie i robotnicy powracają do pracy, to równocześnie fala strajków obejmuje inne dziedziny.

Pozatem w całym szeregu przedsiębiorstw, jak wielkie magazyny towarowe w Paryżu, zakładach przemysłu metalurgicznego, przemysłu odzieżowego i wielkich fabrykach samochodów Renault i Citroen, które zostały już na samym początku konfliktu objęte ruchem strajkowym, obie strony jeszcze nie mogą dojść do porozumienia.

Ogółem biorąc, fala strajków obejmuje jeszcze 13 departamentów przemysłowych. Na najbardziej zaognionym terenie w zagłębiu górniczo-włókienniczym w północy zarysowało się odprężenie. W Douai została mianowicie podpisana umowa w towarzystwach ubezpieczeniowych w ośrodku przemysłowym Roubaix. Należy przypuszczać, że praca zostanie podjęta już w najbliższym czasie.

Strajk utrzymuje się jednak jeszcze w przemyśle metalurgicznym, budowlanym i odzieżowym, pozatem w ostatniej chwili rozszerzył się on na przemysł kamieniarski, na niektóre wielkie kina paryskie („Paramount”), na przemysł karoseryjny, zakłady pogrzebowe i t. d.

Na prowincji zamarł całkowicie ruch portowy w wielkim francuskim porcie śródlądowym Rouen, gdzie zastrajkowali robotnicy portowi. W dalszym ciągu ma się więc do czynienia z wielkim ruchem „wyrównywania” warunków pracy, który z jednej gałęzi przemysłu przerzuca się na inne.

## STRAJK W ROUEN

ROUEN (PAT.) Strajk objął cały port. Robotnicy doków porzucili pracę, ale nie okupują statków. W przemyśle budowlanym zastrajkowało 2.500 robotników, składając listę swych żądań.

W przemyśle węglowym wznowiono pracę.

W okręgu Rouen robotnicy ewakuowali warsztaty. Rokowania trwają.

W Hawrze w większości zakładów przemysłowych wznowiono pracę. W wielkich magazynach praca odbywa się normalnie.

PARYŻ (PAT.) Według komunikatu ministerstwa pracy, we czwartek będą

uruchomione zakłady tkackie okręgów północnych zgodnie z układem podpisanym w Roubaix pomiędzy przedstawicielami pracodawców a robotników. Obecnie w okręgu tym strajkuje około 50.000 tkaczy.

PARYŻ (PAT.) Wybuchł strajk w dwóch wielkich aptekach, które zostały okupowane przez personel. Pozatem zastrajkowały zakłady pogrzebowe, krawieckie oraz wywiadownie handlowe i biura filmowe. W okręgu Lille strajkuje 52 przedsiębiorstw.

PARYŻ (PAT.) Według oficjalnego komunikatu ministerstwa pracy, doszło do porozumienia pomiędzy delegacją, reprezentującą towarzystwa asekuracyjne a delegacją funkcjonariuszy. Układ przewiduje uznanie prawa zrzeszania się, wprowadzenie umów zbiorowych i podwyżkę płac.

# Wojna domowa w Chinach Armja południowa idzie na Nankin

SZANGHAJ, (PAT.) Wkroczenie wojsk południowych do Hunan czyniło wojnę domową prawie nieuniknioną. Kola poinformowane są, że oddziały południowe nie spotkają się z oporem ze strony wojsk Nankinu aż do miejscowości Heng-Czeu, położonej w odległości 150 km. na południe od Szanghaju.

Poludniowo-zachodni komitet polityczny ze zdwojną gwałtownością oskarża marszałka Czang-Kai-Szeka, iż ustępuje przed agresją japońską. Podniecenie z tego powodu znacznie się wzmożło po zwiększeniu wojsk japońskich w Chinach północnych.

Armja południowa zdaje sobie sprawę z tego, że siły jej są mniejsze, niż Nankinu, liczą jednak na to, że ich zamierzenia potrójtacyjne wywołają oddźwięk w prowincjach, podległych władzy Nankinu. W kołach północznych utrzymują, że ruch południowy inspirowany jest przez Japończyków. Z Nankinu donoszą, że przewodniczący parlamentu przesłał do przywódców kantonjskich depeşe, zalecając im unikanie wszelkiej akcji, sprzecznej z zasadą jedności narodowej.

SZANGHAJ, (PAT.) Agencja Central News donosi, że 3 dywizje prowincji Kuang-Si zajęły Jung-Szo na południu prowincji Hunan. Kantonjskie strażnice przednie weszły do prowincji Hunan i po dotarciu do Szing-Szo posuwają się na północ.

Czang-Kai-Szek wydał wojskom rządowym, znajdującym się na południu

ni Hunan, rozkaz cofnięcia się, aby uniknąć starcia z dywizjami prowincji Kuang-Si.

TOKJO, (PAT.) Minister spraw zagr. Arita polecił konsulowi generalnemu Japonii w Kantonie, Kawai złożyć protestu u władz kantonjskich spowodowanej kampanji antyjapońskiej, prowadzonej w Chinach południowych.

HANKOU, (PAT.) Konsul W. Brytanji w Czang-Sza uprzedził obywateli brytyjskich, aby byli przygotowani do opuszczenia południowej części prowincji Hunan. Wczoraj wieczorem wyruszyła do Czang-Sza kanonierka angielska.

TOKJO, (PAT.) Ambasador japoński oraz minister spraw zagr. Mandzuko podpisali dzisiaj w Sing-King układ przewidujący stopniowe wyreczenie się przez Japonię praw eksterytoryjalnych w Mandzuko. Nowy układ wejdzie w życie z dniem 1 lipca.

## 75-lecie urodzin J. E. ks. biskupa Laubitz

GНИЕZNO (KAP.) W niedzielę 7-go czerwca rb. J. E. Ks. Biskup Antoni Laubitz obchodził 75-tą rocznicę swych urodzin.

Ks. Biskup Laubitz urodził się w Pakości dnia 7 czerwca 1861 r. Święcenia kapłańskie otrzymał 11 marca 1888 r. Przed nominacją biskupią w dniu 8 listopada 1924 r. był przez długie lata proboszczem w Inowrocławiu. Sakrę biskupią otrzymał w dniu 18 stycznia 1925 roku.

Dostojny Pasterz, otoczony powszechną miłością i czcią duchowieństwa i wiernych prastarej diecezji gnieźnieńskiej, cieszy się najlepszym zdrowiem.



# PRZEGLĄD PRASY

## ZAWINIŁA BIUROKRACJA?

Warto obserwować coraz wyraźniejsze w prasie sanacyjnej dążenie do zwalnia wina za wszystko zło w Polsce na anonimową biurokrację. Do r. 1931, t. j. do usunięcia ze Sejmu większości niezależnej, takim kożem ofiarnym była opozycja sejmowa. Dziś w Sejmie żadnej opozycji niema a w kraju podnosi się ostra skarga na to, co się w Polsce dzieje. Szuka się winowajcy. I oto znajduje się go w biurokracji, w jej tysiącach przepisów, w jej powolności urzędowania, w jej stu innych wadach. „Polska Zbrojna” powtarza uchwałę „Karpia”, że trzeba Polskę wyprowadzić z dzungli przepisów.

„Zalimy się niejednokrotnie na powolny i skomplikowany tok urzędowania, na brak decyzji szybkiej i śmiałej u niejednego funkcjonariusza państwowego, na przebiurokratyzowanie”.

„Gazeta Polska” sięga wyżej, do wierzchołków drabiny. Widzi tam uderzającą niezdolność do powzięcia decyzji i do jej przeprowadzenia.

„Powstała ona i rozwiłmożniła się sama, wywodząc się z ucieczki od odpowiedzialności, a więc z cech charakteru jednostek (problem polityki personalnej) i z wadliwych metod pracy (problem polityki organizacyjnej). Obie grupy przyczyn działają na siebie nawzajem wzmacniając, powodując coś w rodzaju procesu lawinowego, zamieniając najwyraźniejszy mankament w system.”

System ten jest tem głębiej zakorzeniony, im niżej sięgać w hierarchji administracyjnej. Przyczem w najniższych, wykonawczych jej szczeblach przybiera on formy specyficzne: tam stosunek administracji gospodarzej do obywatela i jego interesów regulowany jest kazuistycznymi zarządzeniami, nadchodzącymi z góry i nie pozostawiającymi żadnego luzu dla decyzji urzędnika, zastępowano ją bowiem podciąganiem życia pod odpowiedzialność paragraf jednego z dziesiątków tysięcy okólników.

Wreszcie „Czas” twierdzi, że biurokracja utracą lub uniemożliwia wszelkie reformy, przyczem

„bierny opór i gra na zwłokę są daleko skuteczniejszym orężem, niż protesty i jawne sprzeczki. Rutynowany urzędnik znajdzie wiele sposobów na to, aby sprawę bez balasu utracić. Wyszuka trudności natury prawnej, umiejtnie sprawę „uzgodni” z innym resortem. A przytem deklaruje się, jako posłuszny i obojętny wykonawca projektowanej reformy; czasem nawet — jako jej zwolennik.”

Wszystko to jest mniej lub więcej prawdziwe ale jeśli u nas wady biurokracji występują w takich szczególnie jaskrawych formach, to powodem tego jest brak istotnej kontroli nad maszyną urzędniczą. Kontrolę taką mógłby wykonywać śmiały Sejm. Skarżono się, że dawniejsze Sejmy mieszały się do administracji. Być może. Ale Sejmy sanacyjne nie wykonują nad nią żadnej kontroli. Dopiero gdy padnie gdzieś kilka trupów, wówczas jakiś poseł wnosi interpelację, która ma być raczej tylko okazją dla ministra do oświelenia jakiejś sprawy niż krytyką postępowania lub zarządzenia danego organu administracyjnego.

## BARBARZYNSTWO

Zacytujemy za „Kur. Por.” opis traktowania ludów tureckich przez Sowiety, zaczerpnięty z „Nowego Japońskiego Korespondenta”. Oto władze sowieckie zesłały ok. 400 tys. osób z terenów ich stałego zamieszkania między m. Czarnem, Uralem a Turkiestanem. Z tego

„do wschodniej Syberji 30,000 z kobietami i dziećmi, 80,000 w rejon Irkucka, 120,000 do b. gubernji Tomskiej, 100,000 na rejon Nasimj, 10,000 na wyspy Solowieckie, 40,000 do okręgu Duwam w Baszkirskim Kraju. Wsiedlenie to przeniesiono tak gruntownie, że istnieje kilka wsi obecnie zupełnie niezamieszkałych. Są natomiast takie, gdzie na 500 poprzednio zamieszkałych domów, zamieszkuje obecnie tylko 18.

Mieszkańca w norach lub budach, lepiących z gliny. Już o świecie są pędzeni do robót, nie wyłączając kobiet i dzieci. Żadna pomoc nawet najprymitywniejsza nie istnieje. Praca trwa bez przerwy, tak, że bardzo często są wypadki zupełnego omdlenia. Umarłych chowa się w grobach zbiorowych, bo wypadki śmierci są masowe. Zmusza się mahometan do jedzenia miesa świętego, jak również do hodowli świń, używania alkoholu. Meczetysy są zamieniane na lokale rozrywkowe i restauracje.

Ludy te zioną nienawiścią szczególnie przeciwko Żydom, gdyż najczęściej tymi, którzy przeprowadzają przesiedlenia, są Żydzi, a także komendantami obozów zesłańców. Nienawiść ta z każdym dniem rośnie.”

O tych rozkoszach sowieckiego raj-u nie mówi się na zjazdach naszych „pracowników kultury” i nie pisze się w różnych tygodnikach, sączących umiejtnie choć ostrożnie kult komunizmu w Polsce

woli polskiej, która dążyć będzie do stworzenia sobie własnej zbroi gospodarczej. Proces wykuwania polskiego pancera gospodarczego już się rozpoczął. Procesu tego żadna siła żydowska nie powstrzyma. „Fellachowie” polscy zbudzili się i ocknęli; zie-

mi swojej Żydom nie sprzedadzą, ani jej nie opuszczą. Utrzymają ją w swoich rękach i zaczynają na niej budować polską potęgę gospodarczą.

Pancerz żydowski pęknie i rozleci się pod naporem polskich sił żywotnych.



# Nagrodzona powieść wojenna

Roger Verceł — Kapitan Conan. Powieść. Pierwsza nagroda Akademii Goncourtów. Wydawnictwo Nowoczesne. Warszawa, 1936. Str. 272.

Nowa powieść wojenna Roger Verceł'a odcina się od dotychczasowego w tym gatunku szablonu dość wyraźnie podniesieniem na wyżyny żywołu wojny, ba, nawet rzemiosła żołnierskiego. Zjawisko niezmiernie rzadko w ostatnich czasach spotykane. Prawie na lekarstwo, zewsząd słyżo się tylko najgorsze wymysły pod adresem rzemieślnika wojny, już nie mówiąc, co wygadywano o samym mistrzu tej sztuki — oficerze. Powstał nawet pewien szablon. Pacyfistyczny, oczywiście. Tutaj zaś czujemy wyraźną sympatię autora nawet dla przestępcy, jeśli tylko barwę „bleu - horizon” nosi na grzbiecie. Sympatię zrozumiałą, jako konieczny efekt współżycia w okopach.

„Kapitan Conan, krepny, rumiany Bretończyk, w cywilu właściciel sklepu z konfekcją („mieliśmy też i gotowe ubrania” — wspomina czasami nie bez dumy), to najbardziej niesforne, jednocześnie chyba najpełniejsze wcielenie Kmicica. Jego podwładni znów ludzko niekiedy przypominają zbieżką rodzinę Kiemliczów.

Kapitan Conan, jako dowódca kompanii, staje w każdym, nawet największym karygodnym wypadku po stronie swoich ludzi, których słusznie zresztą uważa za elitę armii. Trudno, choć po części nie zgodzić się z takim spojrzeniem na materiał ludzki w wojsku; przecież i u nas, chociażby z czasów obrony Lwowa t. zw. „bajtary” mają wyjątkowo piękną kartę. Z drugiej jednak strony nie należy zbyt precyzyjnie etyki pięści jako niezawodnego źródła nieugiętego męstwa.

W powieści Verceł'a mamy wciąż do czynienia jakby z bractwem wewnątrz kompanii, cichą złąmową pomiędzy dowódcą i podkomendnymi — wzajem się w trudnych sytuacjach kryjącymi i nie tu nie pomoże powaga i groza sądu wojennego, zdaniem kapitana, instytucji wybitnie nowoczesnej — gdyż niepodobna znaleźć

dostatecznej sankcji, któraby pozwoliła dekującemu się jurystom sądzić autentycznych mężczyzn, tych, którzy w istocie wygrali wojnę. — Bo nikt inny. I dlatego to, gdy w wypadku rabunkowym na lokal rozrywki wezmą udział żołnierze z jego warty — rzecz dzieje się, między innymi, tuż po zawieszeniu broni, wśród t. zw. „lotnych oddziałów” francuskich, na froncie bałkańskim — z całym przekonaniem poprze ich sprawę, nie cofając się przed fałszowaniem alibi.

Sam zresztą rychło wejdzie w konflikt z żandarmerią, poturbowawszy śmiertelnie oficera „zaprzyjaźnionej armii”, oczywiście, w awanturze po pijanemu. Dostaje się do paki: grozi mu surowy wymiar kary.

Sposobność do odzyskania czci i dawnej, świetnej opinii wybitnego oficera — i on i jego żołnierze — uzyskują dzięki szczęśliwemu dla siebie zbiegowi okoliczności: nagłym wypadowi „czerwonych” na linję wojsk sprzymierzonych (akcja rozgrywa się w Besarabji, nad Dniestrem). Kapitan Conan odpięra brawurowym kontratakami nocną wycieczkę wroga — zdobywając przez ten wyczyn większą jeszcze, niż dotychczas sławę.

Szkoda, że autor popsuł w ostatku wrażenie główniejszej postaci, która, doprawdy zasługiwała na lepszy, piękniejszy koniec. Tragedją bohatera,

stało się zawarcie pokoju, który nieuchronnie musiał jednak w końcu nadejść, a którego wyczerpane narody, jak zbawienia, wyczekiwały. Dla bohatera powieści wojna stała się niezbędnym do życia żywiołem. Bez niej zmarłby, zapisał się na śmierć, nekajcy szarzyzną spokojnego, mieszczańskiego żywota, gdzieś tam w prowincjonalnej dziurze, w piekielku niezgodnego, małżeńskiego pożycia.

Tacy ludzie, niewykorzystani, stają się niemożliwymi w normalnym życiu, podczas nieuniknionego oddechu społeczeństwa pomiędzy dwoma zdobywcami wysilkami. Należałoby mądrze gospodarować ich rozrzuconą energią, wykorzystując ten rzadki zbiornik siły, wysoko swym poziomem przerastający maximum zwyczajnych rekordów.

W książce dźwięczy gorzyc, jaką nieraz zapewne odczuwali zdemobilizowani żołnierze, już niepotrzebni, jako nie — zawodowcy, mający przecież wciąż we wspomnieniu własne, niedawne cierpienia i heroizm.

Powieść wśród rodzinnego pokłosa beletrystycznej tandety, należy do cennych wyjątków. Spełni zresztą także znakomicie postulat lekkiej lektury rozrywkowej. Przekład najlepší, chwilami mało zrozumiały lub też niezbyt precyzyjny.

W OSTEN.

# Najaktualniejsza książka

Adolf Nowaczyński: Moja przejażdżka do Palestyny. Warszawa, 1936, str. 232. Skład główny: Księgarnia A. Prąbuckiego i A. Płochy, ul. Miodowa 1.

Nowaczyński „przejechał się” po Palestynie. Uczynił to w dwudziestu siedmiu feljtonach, porywających niezwykle aktualnością, wyraźnym stawianiem spraw, jasnym oświetleniem problemów nieporównaną żywością stylu i pysznym dowcipem.

W chwili, gdy w Palestynie rozżęgała się nieomal święta wojna Arabów z Żydami, a w Polsce proces po procesie odsłania przerażającą rzeczywistość w jakiej żyjemy, książka Nowaczyńskiego śmiało demaskująca ów niesłychany bluff i fikcję, jaką stworzyli Żydzi z Ziemi Obiecanej, z „Erec Israel” — jest szczególnie aktualna i pożądana. Żywa i impulsywna reakcja autora na sprawy, przewalające się w naszych oczach, udziela się czytelnikowi, dzięki odsłanianiu szczegółów nieznanych lub uchodzących uwagi ogólnej, i umiejętności zainteresowania nas tokiem aktualnych wydarzeń.

Nowaczyńskiego cechuje to co nauka określa jako libido sciendi; niepomahowana pasją dociekania, szukania, gromadzenia faktów, konstruowania z nich tez, i zdumiewającego ich potem użytkowania. Iluż czytelników, czytając jego feljtony, z których niezadko pointa wytryska jak gejzer z

morza rozlicznych cytatów, a przeciwnika pobija się „na łeb, na szyję”, jego własnymi argumentami — zadaje sobie pytanie: w jaki on to sposób robi? Tajemnica i odpowiedź jest jedna: Nowaczyński jest genialnym czytelnikiem. Wszyscy codziennie czytamy książki i gazety, któż jednak potrafi znaleźć w nich takie bogactwo materiału, tyle dokumentów ciekawych i charakterystycznych, kto zresztą czyta ich taką obfitością, kto spamięta zawartość i tak ją świetnie wyzyska?

Pisząc o Palestynie pochłoniął Nowaczyński wszystko, co napisali Polacy od XVI wieku, ogromną ilość tego co wydali obcy, wyszukał i przypomniał nawet autora, o którym już wszyscy zapomnieli: doktora Teodora Triplina z Warszawy, który w 1878 poświęcił cały tom opisowi podróży po tym kraju, i już wtenczas stwierdził, że uprawiano tam pomarańcze, oliwki itp., wbrew dzisiejszym syjonistom głoszącym, iż stało się to odnie dawna.

Kwestię żydowską widzi Nowaczyński zawsze w aspekcie — globalnym. To też na kartach jego „Palestynskiej przejażdżki” co krok spotykamy się z tem co się dzieje czy to w Hiszpanji, czy w Salonikach, w Rosji, w Bironidzie, w Turcji, w Ekwadorze, w Meksyku, czy przedewszystkiem w Polsce. Ale autor nie bawi się w rozwiązywanie tej kwestji nie zaleca, skutecznych remediów, daje zaś obraz tego co się dzieje, wyjaśnia jaka tu jest „prawdziwa prawda”, i jakie niebezpieczeństwo. Wnioski ostateczne wysnuwa sam czytelnik, przekonany do wodu rzeczowym, logiką argumentów i faktów, potwierdzanych dzień po dniu telegramami oficjalnych agencji całego świata. To też świeżą książkę Nowaczyńskiego każdy przeczyta nie tylko z tą satysfakcją, jaką daje lektura jego stylu, ale też z dużą i prawdziwą korzyścią. (p. g.)

## Radjo

POLSCY ARTYSTY PRZED MIKROFONAMI ZAGRANICZNYMI.

Spśród wielu artystów polskich, którzy ostatnimi czasami występowali przed mikrofonami zagranicznymi, wymienić należy przede wszystkim tych, których radjostacja chce polscy dobrze znają z ich częstych występów w rozgłoszeniach polskich. Są to: śpiewaczka Zofja Masalska, pianista Leopold Münzer. Programy tych koncertów składały się z utworów kompozytorów polskich. P. Masalska wystąpiła w maju w rozgłoszeniu w Lille, w programie pieśni Paderewskiego, Niewiadomskiego, Różyckiego, oraz Szymanowskiego. Leopold Münzer grał w maju w Hilversum utwory Chopina. Artysta zaproszony został również na dzień 7 czerwca do B.B.C. w Londynie. Projektowany jest również występ Münzera w radjo luksemburskim.

# ZE ŚWIATA KULTURY

## KRONIKA LITERACKA

Czy Schillera otruli masonami? Rozpowszechniana od dłuższego czasu przez wydawnictwo prasowe gen. Ludendorfa teza, jakoby poeta niemiecki Fryderyk Schiller nie zmarł śmiercią naturalną, natomiast został otruty przez masonów i iluminatorów, spotkała się ostatnio z oficjalnym protestem ze strony niemieckiego Tow. im. Goethego. Na ostatnim posiedzeniu tej instytucji prof. Juliusz Petersen zaznaczył, że stowarzyszenie to nie występowało dotychczas przeciw tego rodzaju pogłoskom, licząc się z samorzutnym ich odparciem przez społeczeństwo. Pogłoski o otruciu Fryderyka Schillera zaczęły się jednak rozszerzać, podobnie jak „brukowe romanse kryminalne”. Wobec tego Tow. im. Goethego przystąpiło do wydania książki p. t. „Śmierć i pogrzeb Schillera”, która, opierając się na autentycznych dokumentach przedstawia stan faktyczny tej sprawy. Autorem książki jest prof. Max Hecker z Archiwum im. Goethego i Schillera.

## KRONIKA NAUKOWA

Nauka języków obcych dla wszystkich. — Od sześciu już lat na terenie stolicy, Stowarzyszenie Młodych Słowian wytrwale roz-

powszechnia znajomość języków obcych. Obecnie przyjmuje zapisy na bezpłatny kurs wakacyjny jęz. słowiańskich. Zorganizowane będą i prowadzone w ciągu lata kursy jęz. bułgarskiego, czeskiego, serbsko-chorwackiego, rosyjskiego: tylko w porze wieczornej. Zgłoszenia codziennie; Hoża 27 m. 7. w godz. 18—20. Liczba słuchaczy ograniczona.

Z Uniwersytetu Jagiellońskiego. — Dziekanem wydziału prawa U. J. na r. 1936-37 wybrany został prof. dr. A. Kłodziński, profesor historii ustroju i dawnego prawa polskiego.

Teatr w Wołyniu. W Łucku odbyło się walne zebranie T-wa Krzewienia Kultury Teatralnej na Wołyniu. Zatwierdzono budżet T-wa na ogólną sumę zł. 51.000. W skład zarządu weszli nac. Grochowski, dyr. Laszkowski, nac. Jasiński, dyr. Borysowicz, dyr. Lewicki, red. Zagórski i prof. Lasocki.

## KRONIKA TEATRALNA

Występy polskiej artystki w Pradze. — W praskim Teatrze Stanów (druga scena Teatru Narodowego) wystąpiła gościnnie artystka polska Krystyna Ankiewicz - Szykowska w sztuce Wernera „Ludzie na krze”. Krytyka przyjęła występ naogół przychylnie. Rolę wśród zespołu czeskiego grała p. Ankiewicz - Szykowska w języku polskim.

Kiepura w Paryżu. — W niedzielę w „Opera Comique” odbyło się galowe przedstawienie „Cyganerji”, w którym w roli poety wystąpił Jan Kiepura. Przedstawienie stało się nowym sukcesem polskiego śpiewaka. Publiczność zmusiła go następnie do odśpiewania już po przedstawieniu licznych pieśni

## Uczony niemiecki w Polsce

Od kilku dni bawi w Polsce znany uczony prof. Oskar Vogt, dyrektor instytutu badań mózgu w Berlinie. Prof. Vogt był przyjmowany bardzo serdecznie w Warszawie i Krakowie, a wygłoszone tam odczyty wyłącznie z dziedziny własnych badań znakomitego uczonego spotkały się z niezwykłym zainteresowaniem. Zapoznawszy się z zabytkami Warszawy i Krakowa, wyjechał prof. Vogt do Zakopanego, skąd przybył do Wilna. W dn. 5 bm. w auli kolumnowej uniw. wileńskiego odbyła się promocja prof. Vogta na doktora honoris causa USB. Jest to pierwsze tego rodzaju odznaczenie nadane w Polsce uczonemu niemieckiemu. Przemawiał po łacinie rektor Staniewicz. Prof. Michejda jako dziekan zwrócił uwagę na niezwykłą rozpiętość talentu naukowego prof. Vogta, który ogłosił szereg przełomowych prac z dziedziny anatomji, fizjologii i patologji systemu nerwowego.

z jego repertuaru. Kiepura wystąpi jeszcze w Paryżu w operze „Tosca”.

## KRONIKA MUZYCZNA

Ciekawe odkrycie. — Prof. Patai odkrył przypadkowo w jednej z antykwarni w Budapeszcie pierwsze egzemplarze partytury 16 kompozycji Beethovena z własnoręczną korekturą wielkiego kompozytora.

## UCZENI POLSCY ZAGRANICĄ

Na Międzynarodowym Kongresie Spawania. — W dniach 11 — 18 czerwca odbędzie się w Londynie XII Międzynarodowy Kongres w spr. acetyleny spawania i pokrewnych przemysłów. Wybrano na kongres rok bieżący, a jako miejsce — Anglię z racji 50-lecia odkrycia acetyleny, który dziś też ogromnie zaważył na współczesnym przemysle. Zjazdowi patronuje Komitet Honorowy, w skład którego weszli Polski wiceminister Piasecki — jako reprezentant polskich władz technicznych — i profesor Politechniki Warszawskiej, St. Bryła jako reprezentant nauki i techniki polskiej. Na Kongres zgłosili referaty pp. prof. Stefan Bryła, inż. Zygmunt Dobrowolski, inż. Szumowski i inż. Piotr Tułacz.

## O POLSCIE ZAGRANICĄ

Polacy w Persji. W dn. 29ub. m. odbyło się w Teheranie uroczyste otwarcie Domu Polskiego przy Stowarzyszeniu Polaków w Iranie „Polonia”. Przecięcia wstęgi dokonała p. ministrowa Hempłowa.

# Czasopismo angielskie w Polsce

Z pod prasy drukarskiej wyszedł nowy zeszyt czasopisma angielskiego „Baltic Countries” redagowanego przez Instytut Bałtycki w Toruniu. Obecny numer jest pierwszym z tomu II-go a trzecim w ogólnej kolejności. Przedstawia się on pod względem objętości i szaty zewnętrznej nie mniej okazałe od poprzednich a pod względem różnorodności i doniosłości przedstawionych zagadnień może nawet bardziej interesujące.

Część pierwsza, zasadnicza obejmuje 9 dużych artykułów, wśród których warto wymienić artykuł „Zachodni Słowianie na Bałtyku” przez dr. J. Widajewicza, docenta Un. Poznań, „Canning i Bałtyk w r. 1807” przez W. F. Reddaway, profesora Uniw. w Cambridge; „Finowie w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie” przez E. Van Cleefa, profesora Uniw. w Columbus (Ohio) „Handel zagraniczny Szwecji” przez Helge Nelsona, prof. Uniw. w Lund, Szwecja i „Bilans płatniczy Finlandji” przez A. E. Tudeera, dyr. Biura Statystycznego Banku Finlandji w Helsinkach.

Na część drugą, noszącą charakter informacyjno - sprawozdawczy z ruchu naukowego - kulturalnego w krajach bałtyckich, złożyło się 7 artykułów, jak naprzykład: „Duch Kalevali” przez O. Looritta, dyrektora estońskiego archiwum ludoznawczego w Tartu; „Pionierzy współpracy polsko-

szwedzkiej” przez Fr. Böhma, wykładowcę filologii skandynawskiej Uniwersytetu Poznańskiego; „Biblioteki ludowe w Szwecji” przez H. Küntzela, wizytatora bibliotek publicznych szwedzkiego Ministerstwa Oświaty w Sztokholmie i t. d.

Najobficiej przedstawia się dział III-ci polemiczny - recenzyjny obejmujący 53 recenzji wydawnictw naukowych, wiążących się z zagadnieniami krajów bałtyckich. Pokażnie wypadł również dział bibliograficzny, przedstawiający najnowszą duńską literaturę naukową w zakresie ekonomji i historii w opracowaniu O. Strange Petersena, ekonomisty duńskiego, szwedzką literaturę geograficzną dotyczącą zagadnień bałtyckich w l. 1920—1934 i t. d.

Całość zamyka, jak w poprzednich numerach dodatek statystyczny w opracowaniu dr. A. Gazela. Ogółem w opracowaniu obecnego numeru wzięto udział 46 uczonych w tem 22 polskich a 24 obcych, z krajów bałtyckich i świata anglo - saskiego.

Czasopismo „Baltic Countries” zyskało sobie już obecnie dzięki wysokiemu poziomowi i umiejętnemu redagowaniu wielką poczytność i uznanie nie tylko w krajach bałtyckich, ale i daleko poza niemi. Przynosi prawdziwy zaszczyt naszej kulturze i wydawcom: Instytutowi Bałtyckiemu w Toruniu.

PROSZKI  
Kogutek  
GRYPA, PRZEZIEBIENIE  
BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.  
ZASTOSOWANIE:  
ZADAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW Z FAB. KOGUTKIM  
PATRZcie JAKIE PROSZKI WAM DAJA  
GDY SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA  
ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERWOSIN” z KOGUTKIEM  
SA TYLKO JEDNE  
PAMIĘTAJcie: „MIGRENO-NERWOSIN” SA TEŻ W TABLETKACH

## W krypcie ks. Skargi

W ub. niedzielę, drugi dzień uroczystego obchodu 400-lecia urodzin ks. Piotra Skargi w Krakowie, rozpoczął się w godzinach rannych msza pontyfikalna w kościele św. Piotra odprawioną przez ks. metropolitę krakowskiego Sapiehę.

W południe, w Złotej sali Domu Katolickiego odbyła się w obecności dostojników państwowych, kościelnych i przedstawicieli wojska oraz tłumy publiczności uroczysta akademja, na której charakterystykę postaci Skargi przedstawił dyrektor biblioteki Jagiellońskiej dr. Kuntze. Program akademji wypełniły produkcje chórow pod batutą prof. Kopycińskiego i produkcje muzyczne pod batutą dyr. Wallek Walewskiego. Artysta dramatyczny teatru im. J. Słowackiego Waclaw Nowakowski odtworzył fragment kazania ks. Piotra Skargi: „O miłości ojczyzny”.

Wieczorem na Małym Rynku i sąsiednich ulicach uformował się wielki pochód, który wduż Rynku Głównego, ulicą Grodzką podążył do kościoła św. Piotra, w którego podziemiach spoczywają doczesne szczątki Skargi. Pochód otwierała kompanja honorowa 20 p. p. ze sztandarami i orkiestrą, dalej postępowały kolejno delegacja oficerskie i podoficerskie wszystkich jednostek broni i służb garnizonu krakowskiego, organizacje o charakterze wojskowym z orkiestrami, łączne delegacje młodzieży z pocztami sztandarowymi, oddziały harcarskie, liczne organizacje robotnicze, społeczne, inteligencji, sokoli, kongregacja kupiecka, organizacje mieszczańskie, duchowieństwo świeckie i zakonne w szeregach i t. d. Pochód zamykała grupa, w której

kroczyli członkowie komitetu skargowskiego w otoczeniu delegacji cechów ze sztandarami. Delegacja komitetu niosła metalowy wieńiec złożony z pozłaczanych listków laurowych, na których wypisane były imiona na protektorów uroczystości.

Obok kościoła św. Piotra na pochód oczekiwali przedstawiciele wyższych uczelni, władz państwowych z wojewodą Gnońskim, wojskowych z płk. Madejskim i samorządowych.

Po przejściu pochodu przedstawiciele władz cywilnych i wojska udali się z ks. biskupem Rospondem, wśród szpalery sztandarów do krypty w podziemiach kościoła św. Piotra, gdzie na trumnie ks. Piotra Skargi złożono wieńiec. W chwili składania wieńców pochyliły się sztagi organizacyj, a orkiestra przed kościołem odegrała hymn państwowy. Wśród złożonych wieńców wymienić należy m. in.: wspaniałe wieńce od oo. Jezuitów, wieńce z Grójca, miejsca rodzinnego Skargi, oraz wieńce od młodzieży akademickiej z napisem: „Wielkiemu bojownikowi o zdrowie moralne narodu”.

Uroczystość hołdu pamięci wielkiego patrioty zakończono odśpiewaniem „Roże coś Polskę”. W godzinach wieczornych odbyła się akademja ku czci ks. Piotra Skargi, zorganizowana przez związek młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej. Dom, w którym mieszkał ks. Piotr Skarga przy Małym Rynku, oraz kościół św. Piotra wieczorem były iluminowane reflektorami. W teatrze miejskim im. Juliusza Słowackiego odegrano utwór Jana Jurkowskiego autora współczesnego Skardze „Tragedja o Polskim Scrytusie i Trzech Synach Koronnych Ojczyzny Polskiej”.



# Rzut oka na sprawy ruskie

Lwów, w czerwcu.

Z zalem zauważył warszawski korespondent „Dila” p. Iwan Kedryn (Rudnicki), że p. premier w swoim przemówieniu programowym ani słowem nie wspomniał o Ukraińcach; „za gadanie ukraińskie, jako zagadnienie ważne a nierozwiązane w państwie w życiu Polski, widocznie nie istnieje” dokończył z goryczą.

Jest to opinia bardzo charakterystyczna, jednakże—jeżeli idzie o nowy rząd — o tyle niezasadniona, iż nie wiemy, co nowy premier powie, dział delegacji posłów z Unda, którą przyjął natychmiast po objęciu urzędowania. A tymczasem nie wskazuje na to, żeby miał się zmienić kurs zapoczątkowany przez b. premiera p. Kościakowskiego. Pisaliśmy już w „Dzienniku” o otwarciu nowego gimnazjum ruskiego w Tarnopolu, o koncesjach dla Towarzystwa. Ubezpieczeń od ognia „Dniester”, które znacznie teraz znaczniejsze sumy inkasować i od polskich właścicieli realności w Małopolsce Wschodniej, o takich drobnych rzeczach — lecz mających duże znaczenie lokalne — jak kontyngent, plantacji buraka cukrowego dla członków „Silskiego Gospodara” w Tarnopolu. Czytaliśmy przedtem sprawozdania „Zemelnego Banku”, który bardzo wiele swoich wierzytelności rolniczych przekazał państwowemu Bankowi Akceptacyjnemu, również o konwersjach czytaliśmy w sprawozdaniu banku spółdzielczego „Dniester”.

Wogóle stowarzyszenia ukraińskie pracują pełną parą bez żadnych przeszkód i tylko życzyłyby sobie należało,

żeby podobne możliwości narodowej pracy otwarty się przed polskim społeczeństwem. Ostatnio zaczynamy czytać w „Dile” nawet dobrowolne sprostowania, że takie to i takie starostwo jednak cofnęło swoje krzywdzące zarządzenia, co zainteresowana instytucja z satysfakcją ogłasza. Ukraińska „Ridna Szkoła” ogłasza we Lwowie patetyczne odezwy, żeby ruskie społeczeństwo posyłało dzieci do szkół prywatnych tej instytucji, a w kilka dni potem ukazuje się odezwa koła rodzicielskiego państwowej szkoły powszechnej im. Szaszkiewicza we Lwowie, żeby i do tej szkoły dzieci posyłać, gdyż wychowuje ona uczniów „na dobrych ukraińskich obywateli już od lat 55” i co roku daje 120 kandydatów do gimnazjów i tyleż do szkół zawodowych, że ma najpiękniejszy budynek we Lwowie, że b. troskliwą opieką otacza szkołę Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej i t. p. Pokazuje się więc, że to państwo polskie nie jest takie znowu łań, jak to się zawsze pisało i mówiło.

Bardzo też liberalnie, a nawet przychylnie, odnosi się administracja państwa do ukraińskich manifestacji patriotycznych, kultuwających tradycję wojen ukraińskich. W bieżącym roku bez przeszkód odbyły się w czasie Zielonych Świąt pochody na cmentarzu i odpowiednie nabożeństwa i akademie. Gdziekolwiek brały udział w tych pochodach całe powiaty, a uczestników liczone na dziesiątki tysięcy ludzi (Stanisławów). Tak samo wszędzie w naszej części kraju odbyły się nabożeństwa żałobne z okazji dziesięciolecia tragicznej śmierci zamordowanego w Paryżu atamana Petlury. W nabożeństwach tych i akademjach wszędzie wzięli udział przedstawiciele władz i wojskowości: we Lwowie dowódca O. K. gen. Litwinowicz, w Tarnopolu wicegubernator Niepokulczycki, na Wołyniu woj. Józewski. Tylko w Warszawie — co zanotowało „Dilo” — nie było nikogo z wybitniejszych osobistości rządowych na uroczystościach żałobnych.

We Lwowie Akademią ku czci atamana Petlury odbyła się w Teatrze Wielkim, który staje się u nas już zwykłym miejscem wszelkich ukraińskich manifestacji. Na Akademii z przemówieniem antyrosyjskim i antybolszewickim wystąpił senator Ostap Łucki, który od jakiegoś czasu używa też drugiego swojego imienia: Stanisław.

Pod tem drugim imieniem figurował p. Łucki na afiszach jako członek ogólnego państwowego komitetu obchodu dziesięciolecia Prezydenta Rzezypospolitej obok innych przedstawicieli ukraińskich: metropolity Szeptyckiego, prezesa Unda Mudrego i w. innych.

U siebie wewnątrz mają jednak nasi Rusini coraz większe kłopoty z rosnącym ruchem komunistycznym. Nie można zaobserwować o ile ten ruch jest silniejszy, niż analogiczna akcja wśród ludności polskiej. W każdym razie gazety różnych kierunków b. duzo o tym ruchu piszą i starają się udowodnić, że tylko popieranie nacjonalizmu ukraińskiego może ochronić wschodnie kresy Polski od z bolszewizowania. Stąd już krok tylko do przekonywania opinii urzędowej i społecznej polskiej, iż tylko wojna z Rosją sowiecką jest jedynym lekarstwem na komunizm w Polsce. Dla tej opinii w znacznej mierze został zorganizowany przed kilku dniami w Warszawie zjazd t. zw. Związku Prometejskiego, grupującego emigrantów z narodów ujarzmionych przez Rosję. Byli tam przedstawiciele Aserbejdżanu, Białorusi, Gruzji, Idel - urału, Ingrji, Karelji, Komi, Krymu (ale której narodowości Krymu?), Kubani, Północnego Kaukazu, Turkiestanu i Ukrainy. Dużo szumnych nazw, pod którymi często niewiadomo, co się kryje. Był też przedstawiciel Mołdawian p. Jakubowski — który później ogłosił, że nie był żadnym przedstawicielem Mołdawian i że żadna mołdawska kwestja w Rosji nie istnieje, a w zjeździe wzięli udział tylko jako filolog, badający bolszewickie metody wynaradawiania językowego nielicznych grup rumuńskich na lewym brzegu Dniestru.

W każdym razie można zaobserwować, że mniej się dziś w prasie ukraińskiej nawołuje do wojny z Rosją, niż przed półrokiem. Zdaje się, że koła ukraińskie doszły do przekonania, że trzeba poczekać, aż się wyklaruje w Polsce sytuacja wewnętrzna. Bo — przyznajmy — i polska polityka zagraniczna, względnie jej kierownictwo jest dziś mniej ruchliwe, niż w r. ubiegłym. Na dalszy plan zesłała dziś polityka zagraniczna, na pierwszy samą sprawę wewnętrzną. To samo jest w społeczeństwie polskim, to samo w kołach ukraińskich.

OBSERWATOR.

Mamusiu, nie męcz się przy praniu!

D 1134



RADION sam pierze! RADION sam pierze!

## Z naszego Wybrzeża

**Materace faszynowe na dnie morza.** Kierownictwo budowy pierwszego rybackiego portu otwartego Bałtyku w Wielkiej Wsi-Hallerowie przystąpiło ostatnio do układania na dnie morza, wzdłuż konstrukcji palowej mola wschodniego i zach., t. zw. materacy faszynowych. Materace spuszczone są ze specjalnej stoczni, znajdującej się na plaży; stanowią one podkład dla głazów i kamieni, zrzucanych w olbrzymich masach wzdłuż mola, jak również i do wnętrza mola. Głazy te na materacach faszynowych mają mocność należytego ułożenia się, a tem samem chronić będą molo przed uszkodzeniem i zarazem je znakomicie umacniają. Praca jest niesłychanie ciekawa. Materace mają kilka metrów kwadratowych powierzchni, a grubość ich wynosi przeszło pół metra.

**Elektryfikacja Jastarni i Boru.** Prace przy elektryfikacji największej osady rybackiej półwyspu Helskiego Jastarni oraz Boru, posunęły się znacznie naprzód, gdyż już w tych dniach zapalone zostaną pierwsze lampy elektryczne. Prąd Jastarnia i Bór otrzymuje z kapielskiej Juraty. Do końca czerwca br. ukończone zostaną prace instalacyjne w domach, tak, że główny sezon nadmorski rozpocznie się pod znakiem elektryczności.

Żałować należy, że nie się robi dla elektryfikowania Wielkiej Wsi-Hallerowej, a z tem portu rybackiego oraz Jastrzębiej Góry i wogóle kapielskiej otwartego Bałtyku.

**Naprawa drogi Helskiej.** — Zbudowana w ub. roku prowizorycznie dro-

ga na półwyspie Helskim, dla umożliwienia samochodom dotarcia do Juraty na Helu, uległa kompletnej ruinie, obecnie podjęto prace nad naprawą najbardziej zniszczonych odcinków. Naprawa ma również charakter prowizoryczny.

**Obóz olimpijski nad wodami zatoki Puckiej.** — Celem przygotowania zawodników polskich do XI Olimpiady żeglarskiej, jaka odbędzie się w Kilonii, bawii ostatnio w Pucku sekretarz zarządu głów. Yacht-Klubu Polski, p. inż. Wieleżyński, który odbył konferencję z burmistrzem p. mjr. J. Szkatą w sprawie uruchomienia obozu olimpijskiego w Pucku. Obóz czynny będzie od 7 do 18-go lipca r.b. Weźmie w nim udział 25 najlepszych żeglarzy Klubu. Po odbyciu kursu ob. będą się zawody eliminacyjne.

**Z życia marynarki wojennej.** — Okres wiosenny zaznaczył się jak zwykle wzmoczoną działalnością floty, która z dniem 1 maja rozpoczęła letni okres wyszkolenia.

Młodszy rocznik, wcielony do szeregów Marynarki w lutym roku bieżącego, po odbyciu podstawowego wyszkolenia rekruckiego w Kadrze Floty, został zaokrętowany na okrętach Floty, celem odbycia zaprawy morskiej. W tym okresie młodzi marynarze zapoznają się ze służbą na okrętach i przyzwyczajają się do warunków pracy na morzu, gdyż trzeba sobie uprzytomnić, że samo oswajanie się z żywiołem morskim, przezwyciężenie naturalnej reakcji ze strony tych, którzy nigdy nie byli na morzu, przyzwyczajanie się do kołysania okrętu — wszystko to stanowi dodatkową pracę nad kształtowaniem fizycznym i psychicznym młodego marynarza.

To też zaprawa morska obejmuje w pierwszym rzędzie ćwiczenia wiosłowania i żaglowania, jako te, które dają najlepsze warunki do rozwinięcia zmysłu marynarskiego, wyrobienia sprawności i odwagi.

W okresie zaprawy morskiej młodzi marynarze zapoznają się z urządzeniami technicznymi na okrętach, lecz tylko w takim zakresie by można było zorientować się w ich upodobaniach i zamiłowaniu, co następnie jest brane pod uwagę przy przeznaczaniu do poszczególnych specjalności. Oczywiście w wyborze specjalności duże znaczenie odgrywa również fach w życiu cywilnym — rzemiosła i specjalności cywilne stanowią o przydzieleniu do pokrewnych specjalności w Marynarce Wojennej.

**Nowe okręty wojenne Rzplitej objęły służbę.** — Nowe, dopiero wykończone trawler (poławiacz min): O. O. R. P. „Mewa”, „Rybitwa”, „Czajka” i „Jaskółka” biorą już czynny udział w ćwiczeniach Floty, wzbudzając powszechny zachwyt swymi zgrabnymi sylwetkami i doskonałymi warunkami nawigacyjnymi. Ostatnio trawler odbył dalszą podróż po Bałtyku, przerabiając szereg ćwiczeń taktycznych.

Powrót trawlerów do Gdyni został wykorzystany do zmontowania wspólnych ćwiczeń z innymi zespołami Floty i oddziałami obrony wybrzeża.

Należy nadmienić, że trawlerzy te zostały całkowicie wybudowane w kraju: dwa przez Polskie Zakłady Inżynierii na stoczni w Modlinie (montaż mechanizmów, ze względu na płytkość Wisły, uskuteczono w Gdyni, dokąd odholowano kadłuby), jeden przez Warsztaty Marynarki Wojennej w Gdyni i jeden przez Stocznice Gdyni. Mechanizmy, sprzęt i instalacje na tych okrętach zostały wykonane w kraju.

Są to okręty pod każdym względem udane, a przede wszystkim bardzo ekonomiczne ze względu na motory spalinowe

## Z KRAKOWA

**Teatr im. J. Słowackiego:** czwartek „Z miłości niedostatecznie”; piątek „Złota czaszka”.

**Kina polskie:**

**Apollo:** „Hrabina Marica”.  
**Promień:** „Kwiat Hawaj”.  
**Stella:** „Księżę Reichstadt”.  
**Sztuka:** „Miłość cygana”.  
**Świt:** „Nie zapomnij o mnie”.  
**Uciecha:** „Burza nad Andami”.

**Z teatru im. J. Słowackiego.** — Dziś w czwartek ciesząca się dużym powodzeniem sztuki Bus-Fekete’ego „Z miłości niedostatecznie”, w premierowej obsadzie. Pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego odbywają się próby sztuki J. de Porto Riche’a p. t. „Zakochana” w roli głównej wystąpi p. Z. Jaroszevska. „Złota czaszka” po cenach najniższych po raz ostatni dana będzie w piątek dnia 12 b. m. o godz. 4,30 popoł.

**„Cyrułik Sewilski” z Adą Sari, E. Mosakowskim, A. Doboszem w „Dniach Krakowa.”** — W najbliższy poniedziałek t. j. dnia 15 b. m. daje opera krakowska komiczną operę G. Rossini’ego „Cyrułik Sewilski” w doskonałej obsadzie. Wystąpią bowiem gościnnie artyści tej miary co znakomita nasza rodaczka Ada Sari, najdoskonalszy baryton Polski E. Mosakowski, A. Dobosz jako Alma Viva, B. Folański, A. Mazanek, Pastówna, Mazurek i inni.

**Program „Dni Krakowa.”** — W czwartek 11 czerwca „Wystawa tysiąca urn”, w wieży Ratuszowej na Ryнку Głównym, godz. 17,30 mecz piłki nożnej Kraków — Hungaria na boisku K. S. „Cracovia”, godz. 17-ta koncert spacerowy orkiestr wojskowych na plantach, godz. 20-ta turniej „Żywych Szachów”, powtórzenie festiwalu jak w dniu 10 czerwca, godz. 21 zabawa na wolnym powietrzu na Placu św. Ducha pod Domem Artystów Plastyków — „Bar pod Twardowskim” — zabawa zorganizowana przez Związek Zawodowy Artystów Plastyków. W razie niepogody zabawa odbędzie się w dniu następnym. Iluminacja miasta i plant.

**Wypadek przy ul. Żuławskiego.** — Na budowie domu przy ul. Żuławskiego 3, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Pracujący na rusztowaniu na I piętrze 26-letni murarz Julian Kołaczkowski stanął nieostrożnie na cienką i uszkodzoną deskę, która załamała się pod jego ciężarem, a Kołaczkowski runął na ziemię.

**Proces o krwawe zajęcia w Krakowie.** — W najbliższy wtorek rozpocznie się w Krakowie wielki proces przeciwko 40 oskarżonym o spowodowanie krwawych zajęć w dniu 23 marca na ulicach miasta Krakowa. Do rozprawy tej powołano do tychczas około 300 świadków. Obrony oskarżonych podjęło się 20 adwokatów z Krakowa i z poza Krakowa.

**Czy Ubezpieczalnia Społeczna zapłaci odszkodowanie.** — W dniu 1 lutego b. r. w Ludwinowie odbywała się zabawa, podczas której został pokłóty nożami, gracz klubu sportowego „Garbarnia” Ta deusz Konkiewicz. Rannego odwieziono

## ŁOWICZ

**Potrzebny szewc.** — Potrzebny solidny, trzeźwy majster szewcki z kartą rze mieślniczą i kwalifikacjami na prowadzenie samodzielnie warsztatu szewckiego, zatrudniającego kilku czeladników i praktykantów. Ze względu na szczupłość pomieszczenia przy warsztacie pożądanym kawaler lub wdowiec z małą rodziną.

Zgłoszenia i bliższe informacje: Łowicz, ul. Dzuńska 52. Magazyn obuwia W. Jasińskiego.

do szpitala Ubezpieczalni Społecznej, gdzie przeprowadzono natychmiast zabieg operacyjny, a ponieważ pacjent spowodował upływ krwi był b. osłabiony obłożono go termoforami. Jeden z termoforów był zbyt silnie nagrany i Konkiewicz doznał poważnego oparzenia nogi, tak że po wyleczeniu z otrzymanych ran leczy się jeszcze obecnie na nogę. Wobec tego wniósł on przeciw Ubezpieczalni Społecznej skargę o odszkodowanie w wysokości 10.000 zł. W sprawie tej odbyła się przed sądem okręgowym cywilnym rozprawa wstępna, po czym sąd dla zbadania dowodów rozprawy odroczył.

**Żydzi aresztowani w związku z aferą „Feniksa”.** — W nocy z poniedziałku na wtorek aresztowano pod zarzutem nadużyć karno - skarbowych czterech członków zarządu Towarzystwa „Feniks”. Aresztowanie nastąpiło na skutek polecenia prokuratora Kerkucia, który przybył w tym celu z Warszawy do Krakowa. Aresztowani i zostali żydowsky dyrektorem tego Towarzystwa, a to: dyr. Herman Still, dyr. Adolf Hirschhaut, adwokat Żyd dr. Ignacy Basler, syndyk Towarzystwa i Adolf Bryndza. Wszyscy czterej zostali osadzeni w więzieniu św. Michała w Krakowie. W sprawie ich prok. Korkucik prowadził na terenie Krakowa śledztwo. Równocześnie nastąpiły aresztowania na terenie Warszawy. W więzieniu osadzeni zostali W. Weksler, Z. Bukojemski, A. Sottohub, dr. Fr. Gutman, A. Grybler i J. Gutman.

## PŁOCK

**Święcenia kapłańskie.** — Dnia 6 czerwca r. b. rano J. E. ks. arcybiskup Nowowiejski udzielił święceń kapłańskich tym diakonom, którzy w tym roku ukończyli kurs szósty Seminarjum. Święcenia kapłańskie otrzymali: Karol Korzybski, Marjan Jaroszek, Lud. Lewandowski, Bolesław Pędzich, Bron. Plusiński, Stan. Przybyłowski, Stanisław Załęski, Franciszek Zeromski. Ponadto 15 alumnów III kursu otrzymało święcenia mniejsze, a 19 alumnów II kursu tonsurę.

## SOSNOWIEC

**„Niesłychany incydent antysemicki”.** „Nowy Dziennik”, krakowski organ sjonistów, w korespondencji z Sosnowca donosi:

„Ludność żydowska w Sosnowcu żyje pod przykrym wrażeniem niesłychanego incydentu antysemickiego, jaki zaszedł w czasie uroczystości Czerwonego Krzyża w Sosnowcu.

W ramach tych uroczystości przewidziana była defilada przez miasto. Zaproszenia do wzięcia udziału w defiladzie otrzymały żydowskie organizacje sportu we Makabi i Betar. Niezależnie od tego, komendant PW. i WF. w Sosnowcu — w czasie treningu lekkoatletycznego zawodników Makabi na stadionie miejskim — upomniał ich ustnie, że powinni brać gremjalny udział w tej defiladzie.

Członkowie Makabi i Betaru zgłoszili się licznie do defilady, w której brali też udział. Gdy hufce żydowskich drużyn zbliżyły się do miejsca, w którym przedstawiciele władz odbierali defiladę, orkiestra jakby na komendę przestała grać i odbierający defiladę pułkownik przestał salutować. Zachowanie się oficjalnych czynników dało asumpt do żydowskich okrzyków i gwizdów gawiedzi. Na zgromadzonych Żydach incydent ten zrobił przynębiające wrażenie.

Bezpośrednio po tem zajściu kierownictwo Makabi w Sosnowcu odbyło posiedzenie, na którym postanowiono wystosować pismo, protestujące do władz”.

## WŁOCŁAWEK

**Powstanie hurtowni.** — Pod wpływem propagandy narodowej, a co zatem idzie, rosnącej wciąż wśród szerokiach mas świadomości i potrzeby odżyźnienia naszego życia gospodarczego, miejscowy oddział Stowarzyszenia Kupców Polskich przystąpił do założenia pierwszej chrześcijańskiej hurtowni spożywczo - kolonialnej we Włocławku. Po kilku tygodniach przygotowań i prac organizacyjnych, mających na celu związanie polskiego kupiectwa Kujaw z tą powstającą placówką, przystąpiono do zbierania funduszy, które muszą być dość duże, aby można było skutecznie zważyć nieprzebiegającą w środkach konkurencję żydowską. Hurtownia ta powstała na zasadzie spółki z odpowiedzialnością ograniczoną udziałami, które wynoszą po 500 zł. Piękny ten zamiar powitało społeczeństwo z największym uznaniem, to też wszelkimi siłami popiera go przez liczne deklarowanie udziałów.

**Chrześcijańskie targi rzemieślnicze.** — Przez cały ubiegły tydzień odbywała się wystawa rzemieślnicza poprzedzona uroczystym nabożeństwem przy udziale wszystkich cechów ze sztandarami oraz przedstawicieli duchowieństwa, władz wojska i organizacji gospodarczych. Terenem wystawy była część Placu Wolności, gdzie w specjalnie zbudowanej na ten cel hali stanęły stoiska poszczególnych grup rzemiosł. Celem tej wystawy było pokazanie wytwórczości rzemiosła polskiego naszemu społeczeństwu i nawiązanie z nim bliższego kontaktu.

Na podstawie dużej frekwencji zwiedzających wystawę, oraz dość licznych transakcyj handlowych, można stwierdzić, że cel ten całkowicie został osiągnięty. Ale targi te osiągnęły jeszcze jeden i to dość ważny sukces, a mianowicie, zbudziły rzemiosło polskie z bierności, natchnęły go wiarą i przekonaniem, że tylko przez osobistą dzielność, inicjatywę i twórczy rozmach może rzemieślnik polski wypierać tandetę i skutecznie walczyć z konkurencją żydowską. I to jest największy sukces targów.



# O formę organizacyjną hurtowni

Gdy uznajemy konieczność zakładania polskich hurtowni, trzeba się zastanowić, w jakich formach hurtownie zakładać. Wyznajemy otwarcie, iż najbardziej trafia nam do przekonania przedsiębiorstwo indywidualne, stanowiące własność jednego człowieka, który zaangażował w tym kierunku kapitały, sam nim kieruje, ponosi za nie odpowiedzialność i płaci za rezultaty własnej gospodarki z własnej kieszeni. O ile nam wiadomo — taka forma przeważa w handlu polskim na ziemiach zachodnich. Z różnych względów uważamy ją za najzdrowszą i najżywotniejszą. Wydaje nam się, iż niejedynym zasobniejszym Polak detalista miałby szansę przekształcić swoje przedsiębiorstwo w hurtownię, mając na uwadze coraz bardziej sprzyjającą koniunkturę. Byłaby to naturalna linia rozwoju rzeczy.

Wszędzie tam, gdzie na miejscu brak odpowiednich ludzi, należy ich sprowadzić z zewnątrz. Szczególnie zachodnią ziemię, coraz żywiej interesującą się gospodarczo pozostałymi dzielnicami, dostarczać mogą w razie potrzeby kandydatów na hurtowników.

Niewątpliwie jedną z większych trudności w dziedzinie organizowania hurtowni handlu polskiego stanowiąc będzie brak kapitałów. Gdyby nawet kredyt w Polsce nie był tak osłabiony i podważony, jak jest, to nie radziłibyśmy nikomu zaczynać przedsiębiorstwa od wielkich zadłużeń. Fundamentem przedsiębiorstwa winien być kapitał własny, aby nie zachodziła potrzeba wydatniejszego dzielenia się zyskiem z kapitałami finansowym, co w zaraniu mogłoby podciąć skrzydła najżywotniejszym zamierzeniom. I może się zdarzyć w wielu ośrodkach, że brak będzie człowieka, któryby sam, własnymi kapitałami mógł stworzyć niezbędną dla danego ośrodka hurtownię. Wówczas pomyśleć należy o przedsiębiorstwie wspólnym, zbiorowym.

Nie da się ukryć, iż w społeczeństwie naszym istnieje wiele sceptycyzmu w stosunku do takich przedsiębiorstw, czy będzie to spółka akcyjna, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, czy spółdzielnia. Nie zamierzamy wchodzić w przyczynę tego zjawiska, przyznając zresztą, że sceptycyzm ten jest w wielu wypadkach aż nadto uzasadniony.

Nie znaczy to jednak, aby formy zbiorowych przedsiębiorstw gospodarczych przeżyły się, aby nie mogły znaleźć zastosowania w warunkach doby obecnej. Stosować je można i należy, lecz umiejętnie, przemyślnie i ostrożnie.

Pierwszeństwo daliśmyby tu — z różnych względów — zwykłej spółce cywilnej. Kilku ludzi, z których żaden, osobno wzięty, nie posiada dostatecznych środków, łączą swoje siły finansowe i fachowe celem poprowadzenia wspólnego przedsiębiorstwa. Wszyscy z reguły w niem pracują, wszyscy zaś odpowiadają. Jest to forma najbardziej zbliżona do indywidualnego przedsiębiorstwa i dlatego uważamy ją za szczególnie przydatną, gdy chodzi o spółkę paru lub kilku ludzi.

Najpopularniejszą formą, najbardziej znaną szerszym kołom jest niewątpliwie spółdzielnia. Może ona objąć nieograniczoną liczbę osób. Okoliczność ważna, gdy istnieje projekt zorganizowania hurtowni spółdzielczej przez zainteresowanych detalistów. Wysokość udziału nie jest ustawowo określona, pozostawia się ją do uznania zainteresowanych. Pozwala to na wysokość udziału określić stosownie do siły finansowej członków. Formalności i koszty założenia minimalne. Lecz trudność tkwi właśnie w formalnościach. Nie może dziś, wobec zmienionej usta-

wy spółdzielczej, powstać hurtownia spółdzielcza w Polsce bez zgody, czy jak chcą inni „koncesji” — Rady Spółdzielczej Ministerstwa Skarbu. A Rada Spółdzielcza zgody swej nie wyraża, „koncesji” poprostu nie udziela.

Dlaczego? — skomplikowany to temat. Nie udziela. Ostatnio zastosowała metodę wypróbowaną: nie odmawia, ale też nie zezwala. Chowa sprawę pod sukrem. Nie załatwia.

Dopóki to stanowisko Rady Spółdzielczej nie zostanie przełamane — kupiectwo polskie pozbawione zostaje praktycznie dobrodziejstwa prawa spółdzielczego. Wszyscy mogą zakładać spółdzielnie, tylko nie kupcy polscy, pragnący powołać do życia hurtownię.

I dlatego nasuwa się tu z konieczności forma inna, dotąd zaniebdana, a przecież przedstawiająca wiele wartości, forma spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Nie wymaga czyjegokolwiek zezwolenia lub koncesji. Podlega zwykłemu zarejestrowaniu w sądzie okręgowym. Jest — co prawda — nieco sztywniejsza, niż spółdzielnia. Wymaga formy notarialnej, minimum 10.000 zł. kapitału udziałowego i co najmniej 500 złotych udziałów.

10.000 złotych, jako minimum kapitału udziałowego nie może w interesującym nas wypadku stanowić przeszkody, gdyż trudno sobie wyobrazić hurtownię, któ-

ryby nie posiadała co najmniej takiego kapitału zakładowego. Z reguły posiadaczkę musi wieść.

Większą trudność nasuwa minimum udziału, określona przez prawo na 500 zł., uiszczony przy założeniu. Dla wielu detalistów — jest to trudność nie do przebycia. Z konieczności przeto ilość członków ograniczyłyby się musiały do zasobniejszych. Może zato, naskutek mniejszej liczby członków spółki, wytworzyłoby się wśród nich tem żywsze poczucie współgospodarzy przedsiębiorstwa, tak cenne ekonomicznie, a tak rzadkie w naszych przedsiębiorstwach zbiorowych. Znamy bezpośrednio kilka co najmniej wypadków, gdzie takie spółki hurtowe pracują ze znakomitemi rezultatami. Zapewne, że jest w tem zasługa odpowiednich ludzi. Sądymy wszakże, że i forma odegrała tu rolę dobrze dobraną i dobrze użytego narzędzia.

Od straganów i sklepów detalicznych iść musimy do handlu hurtowego we wszystkich jego gałęziach. Nasza praca nad unarodowieniem życia gospodarczego byłaby niepełna, niedokończona, gdyby się zatrzymała w połowie drogi.

A z pośród nasuwających się form działania wybieramy te, które w danych warunkach najbardziej odpowiedzą naszym zamierzeniom i możliwościom.

M. T.

## Porozumienie polsko-gdańskie w sprawach dewizowych

GDANSK (PAT). Prowadzone od kilku dni rokowania między przedstawicielami rządu polskiego i Senatu W. Miasta Gdańska, dotyczące uregulowania szeregu kwestyj, związanych z oddziaływaniem polskich zarządzeń dewizowych na życie gospodarcze Gdańska, doprowadziły do porozumienia podpisanego w dniu 9 czerwca.

Myslą przewodnią zawartego porozumienia jest zachowanie zasad polskiej reglamentacji dewizowej z jednoczesnym utrzymaniem w miarę możliwości całkowitego wolnego obrotu towarowego i płatniczego między Polską i Gdańskiem. Porozumienie to normuje zarówno wywóz towarów polskich do Gdańska i przez Gdańsk, jak też i przywóz z Gdańska i przez Gdańsk do Polski oraz obrót płatniczy.

Przy eksporcie towarów przyjęto zasadę, że kontrola — obowiązująca w Polsce — odprowadzania dewiz, pochodzących z eksportu może być przesunięta z granicy polsko-gdańskiej na wspólną granicę celną. Na skutek trudności technicznych uczynione zostały pewne wyjątki od tej zasady dla niektórych artykułów masowych.

Eksporterzy gdańscy, wywożący towary pochodzenia polskiego przez wspólny obszar celny, są zobowiązani na równi z eksporterami polskimi do odprowadzania dewiz, pochodzących z tego eksportu. Obowiązek odprowadzania dewiz ogranicza się jednak do tej części dewiz, uzyskanych z eksportu, która pozostaje po potrąceniu zarobku, kosztów uszlachetnienia, przeladunku i t. d.

Przy eksporcie towarów produkcji gdańskiej obowiązek odprowadzania dewiz, w przyszłości obowiązek odprowadzania dewiz kontrolowany będzie w ten sposób, że również urz. cel., położone na obszarze W. M. Gdańska, żądają będą przedkładania zaświadczeń bankowych; o ile zaświadczenia takie nie były wydane przez powołaną do tego instytucję polską, będą one wystawiane przez Izbę Handlu Zagran. w Gdańsku.

Natomiast przy wywozie towarów pochodzenia gdańskiego wymagane będzie jedynie przedłożenie (okazanie) świadectwa pochodzenia, wydanego przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Gdańsku lub Izbę Rolniczą (włościańską). Przywóz towarów z Gdańska do Polski nie będzie podlegał żadnym ograniczeniom.

Porozumienie nie dotyczy przywozu towarów, przeznaczonych na własną gdańską konsumpcję. Gdańskiemu importerowi, przywozącemu towary dla Polski, zapewniony będzie odpowiedni przydział dewiz, przy czym dowód faktycznego dostarczenia towarów do Polski będzie musiał być przeprowadzony przez Izbę Handlu Zagranicznego.

Odnośnie obrotu płatniczego pozostaje w mocy ostatnio zawarte porozumienie, zgodnie z którym wpłaty na rzecz firm i osób, domicylowanych w Gdańsku, mogą być dokonywane bez specjalnego zezwolenia i dowodów na specjalne rachunki gdańskie (DAKI), otwarte przez polskie banki dewizowe. Nie wyklucza to dla posiadaczy tych rachunków możliwości ubiegania się o przydział dewiz z tytułu tych wpłat w drodze normalnie przewidzianej przez polskie przepisy dewizowe.

W stosunku do ruchu podróźnych ustalono dodatkowo, że osoby udające się do Gdańska mogą zabierać jednorazowo zł. 500, nie częściej jednak, niż raz na miesiąc.

Z uwagi na to, że narazie nie da się przewidzieć we wszystkich szczegółach rozwoju stosunków, porozumienie zawarto na krótki termin wypowiedzenia w ciągu 15 dni. W ten sposób istnieje w każdej chwili możliwość wprowadzenia do porozumienia zmian lub uzupełnień.

W celu ułatwienia wykonywania postanowień, zawartych w porozumieniu, przewidziane jest powołanie polsko-gdańskiej komisji, utworzonej na zasadach paritetowych, która będzie zbierać się w miarę potrzeby; na podstawie udzielonych jej pełnomocnictw bę-

# Uprzywilejowanie gdańskiego kupiectwa Nadmierne kontyngenty przywozowe

W kołach gospodarczych rozlegają się coraz częstsze narzekania na niezwyczajne uprzywilejowanie kupiectwa gdańskiego przy przydziale wolnemu miastu Gdańskowi kontyngentów impor-

towych kosztem kupiectwa całej Polski. Gdańsk, jak wiadomo, korzysta z pewnego ogólnego kontyngentu przywozowego przy całym szeregu produktów, przywozonych do Polski. Kontyngenty przyznawane Gdańskowi są niewspółmiernie wysokie. Potwierdzają to następujące cyfry.

Z ogólnego polskiego kontyngentu przywozowego Gdańsk otrzymuje: kawy brazylijskiej — 46 proc. innych kaw — 38 proc., herbaty — 35 proc., ziarna kawowego — 25 proc. Możliwy z tego wynioskować, że w Gdańsku piją tyle kawy brazylijskiej, co w całej Polsce, że spożycie herbaty jest na obszarze wolnego miasta Gdańska tylko 15 proc. mniejsze, niż w całej Polsce, a gdański przemysł czekoladowy stanowi czwartą część produkcji na całym obszarze Polski. Wiadomo jednak dobrze, że tak nie jest.

W praktyce oznacza to, że polski kupiec musi jeździć do Gdańska, aby tam kupować te towary. Ta uprzywilejowana sytuacja Gdańska daje mu możliwość dyktowania cen, a kupiec polski musi drogo opłacać to niepotrzebne pośrednictwo gdańskie. Jaskrawym przykładem uprzywilejowania Gdańska przy przydziale kontyngentów jest fakt, że Gdańsk otrzymał z ogólnego kontyngentu niemieckich maszyn do pisania i liczenia, dopuszczonych do Polski aż 60 proc. przydziału!

Czynnik gospodarczy słusznie zwracając uwagę na tę anomalię, przy której polski spóżywca i polski kupiec płacić muszą haracz kupcowi gdańskiemu. Jest to przymus, który zamienia kupca polskiego w agenta importera gdańskiego, co niema żadnego uzasadnienia gospodarczego. Dlatego też czynnik gospodarczy zwracając uwagę na konieczność poddania rewizji obecnego stanu rzeczy w kierunku przydziału kontyngentów poszczególnym okręgom gospodarczym państwa w stosunku do ich siły spożywczej. (pr.)

## Sytuacja walutowa

Mocniejsza tendencja dla funta trwała w dalszym ciągu. Dewizę na Londyn notowano: w Zurichu 1552 i jedna czwarta, w Paryżu 76.30. W Londynie notowano franka 76.21. Terminowe notowania Paryża w Londynie wykazują ponowny wzrost doportu: jednomiesięcznego do 4.12 i pół, 3-miesięcznego — do 7.12 i pół.

Dewizy na Nowy Jork i Brukselę utrzymywały się w Paryżu na górnym punkcie złota.

Dewizy na Zurich jest nieco mocniejsza, a w szczególności w Paryżu notowana jest powyżej dolnego punktu złota.

## Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 10 czerwca

### DEWIZY

Holandja 359.30 (sprzedaż 360.02, kupno 358.58); Berlin (sprzedaż 213.98, kupno 212.92); Bruksela 89.95 (sprzedaż 90.13, kupno 89.77); Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Kopenhaga 119.10 (sprzedaż 119.39, kupno 118.81); Helsingfors (sprzedaż 117.78, kupno 117.72); Londyn 26.66 (sprzedaż 26.73, kupno 26.59); Madryt (sprzedaż 72.70, kupno 72.40); Nowy Jork 5.31 i siedem ósmych (sprzedaż 5.33 i jedna ósma, kupno 5.30 i pięć ósmych); Nowy Jork (kabel) 5.32 (sprzedaż 5.33 i jedna czwarta, kupno 5.30 i trzy czwarte); Oslo (sprzedaż 134.33, kupno 133.67); Paryż 35.01 (sprzedaż 35.08, kupno 34.94); Praga 21.98 (sprzedaż 22.02, kupno 21.94); Stockholm 137.55 (sprzedaż 137.88, kupno 137.22); Zurich 172.00 (sprzedaż 172.34, kupno 171.66); Wiedeń (sprzedaż 100.00, kupno 99.60); Montreal (sprzedaż 5.30 i pół, kupno 5.28); Mediolan (sprzedaż 42.10, kupno 41.80); Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 143.00, kupno 138.00).

### PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 56.25 (po 500 dol.) 56.75 (po 100 dol.) 65.50 (w proc.); 3 proc. pożyczka premijowa inwestycyjna I em. 70.00; II em. 70.50; serje I i II em. 82.50; 4 proc. państwowa pożyczka premijowa dolarowa 50.75; 5 proc. pożyczka konwersyjna 52.75; 6 proc. pożyczka dolarowa 76.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94.00 (w proc.); 8 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83.25; 7 proc. obligacje Komun. Banku gosp. krajowego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. Tow. kr. przem. pol. 95.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie serja V — 45.75 — 45.50 — 45.88; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. serja K — 47.75 (sztyki drobne) 48.50; 4 i pół proc. Listy Zastawne Pozn. ziemsk. kred. serja L — 41.75 — 42.00; 5 proc. L. Z. Warszawy 55.25; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 54.50 — 54.38 — 54.50 (drobne odcinki) 54.50 — 54.75; 6 proc. obligacje m. Warszawy 6 em. 54.63, 8 i 9 em. 53.00.

### AKCJE

Bank Polski — 106.50 — 105.50 — 106.50; Warsz. Tow. fabr. cukru — 29.00 Węgiel — 15.00 — 15.25; Lilpop — 13.00 — 13.25; Norblin — 51.00; Ostrowiec — 33.00 — 32.75; Starachowice — 35.50 — 35.00 — 35.25.

Tendencja dla dewiz przeważnie utrzymana.

(D. c. n.)

JANUSZ RABSKI

## Walka o młode pokolenie

(ZE STENOGRAMU ODCZYTU)

Twórcy przewrotu majowego popełnili tu kosalny błąd. Mianowicie zapomnieli o tem, że sami byli kiedyś młodzi; okazali, że zupełnie nie rozumieją tego, co to jest młodość. Jakiż był rezultat głoszenia hasła: My, to posada! Trzeba tu rozróżnić wpływ tego hasła, jeśli chodzi o starsze pokolenie i o młode.

Wśród ludzi starszych, ci, którym groziła śmierć głodowa, którym mieli rodziny na utrzymaniu, ci nieraz przyjmowali t. zw. „barwę ochronną”. W sposób szalony wzrosła w tym czasie w Polsce obłuda. Natomiast jeśli chodzi o młode pokolenie, to młodzi okazali się strażnikami, którzy nie mają poczucia „własnego interesu”. Bez żadnej przesydy i kolorystyki można powiedzieć, że na hasło: My, to posada! — młodzi w znakomitej większości odpowiedzieli: My, to Polska Narodowa!

Okazało się, że kryterjum materialne w zdobywaniu młodego pokolenia zawiodło. Nie warto mówić o atrakcyjności duchowej np. takiego Legionu Młodych. Poprostu szkoda czasu. Atrakcyj-

ność ta okazała się fikcją. Wobec tego, że metody, o których mówiłem, zawiodły, obóz pomajowy wyciągnął konsekwencje psychologiczne, które dziś, gdy dobiega 10 lat rządów tego obozu, stały się dla nas wszystkich zupełnie zrozumiałe. Zrozumieliśmy dokładnie bieg myślenia tych ludzi. Wobec tego, że nie można było zdobyć młodego pokolenia; to walkę o młode pokolenie zastąpiono walką z... młodem pokoleniem.

Tak to trzeba ściśle określić, taka jest prawda historyczna tych czasów (okres od 1933 r.) i nie da się jej przekreślić. Człowiekiem, który prowadził walkę z młodem pokoleniem, był Janusz Jędrzejewicz. Zapomniał on o jednym drobiazgu, że niema na świecie obozu politycznego, któryby z młodem pokoleniem walkę wygrał i nigdy na świecie nie powstanie taki obóz polityczny, któryby mógł wygrać taką walkę, bo to jest zupełnie tak samo, jakby naród chciał staczać walkę ze swoją przyszłością.

W jaki sposób poprowadzono tę walkę? W styczniu 1933 r. rozwiązano Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Akademickiej, ten Związek, którego konstytucja została uchwalona na zjeździe lwowskim w 1923 r. Jest rzeczą charakterystyczną, że rozwiązano Związek Narodowy P. M. A., który swoją akcją sprawił, że na akademickim terenie międzynarodowym Polska była wielkim mocarstwem, w czasie, kiedy polscy ministrowie spraw zagranicznych jeszcze o tem nie mówili. Powstaje kwestja, dlaczego Związek rozwiązano?

Otóż Związek Narodowy posiadał dwa śmier-

telne grzechy. Pierwszym grzechem było to, że członkiem Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej mógł być tylko Polak. To było nie do zniesienia dla ludzi, których podstawową cechą psychiki był kierunek „antynarodowy”. To było niemożliwym do strawienia. Drugim grzechem śmiertelnym były wybory pięcio-przymiotnikowe na zjazd ogólny — akademickie. Te wybory z natury rzeczy dawały zawsze obraz oblicza duchowego młodego pokolenia. Skoro one dawały zawsze ten „obraz”, że sanacja nie ma żadnego wpływu na młode pokolenie, to były dla sanacji bez sensu.

Trzeba przyznać, że w tym punkcie rozumowali logicznie, że skoro przy pomocy ogólnego akademickich zjazdów nie można wykazać ich wpływów, a przeciwnie, wykazują one, że wpływy te maleją, że dążą do zera, — trzeba je było skasować, zwłaszcza trzeba je było skasować dlatego, że t. zw. „cuda nad urną” w życiu akademickim były niemożliwe. Życie akademickie — mogę to za całą ścisłością powiedzieć, obserwując je na przestrzeni wielu lat — było naogół nacechowane w stosunkach politycznych wielką uczciwością.

W walce z młodem pokoleniem rozwiązaniem Związku Narodowego Młodzieży Akademickiej było pierwszym posunięciem. Drugim posunięciem była ustawa akademicka z r. 1933. Zbliżamy się do czasów ostatnich. Ta ustawa nie miała nic wspólnego z nauką.

(D. c. n.)



## JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda chmurna z przejaśnieniami i przelotnymi deszczami oraz ze skłonnością do burz.

Dużo ciepło.

Słabe wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

## Z MIASTA.

**Biskup litewski i dziennikarz kowieński w Wilnie.** Do Wilna przybył ks. biskup Matulanis Teofil z Litwy. Dostojnik Kościoła katolickiego na Litwie zabawi w Wilnie kilka dni. Pobyt ks. biskupa Matulanisa w Wilnie jest natury prywatnej.

Również bawi w Wilnie znany litewski dziennikarz kowieński Walenty Gustainis. Gość litewski zwiedził Wilno i zapoznał się z historycznymi zabytkami miasta, przyczem złożył wizytę w litewskich organizacjach w Wilnie. (h)

**Kadeci w Wilnie.** Do Wilna przybyła wycieczka kadetów. Wychowankowie szkoły kadetów, pod kierunkiem oficerów, zwiedzili miasto. (h)

**2 wycieczki włościańskie.** Wczoraj do Wilna przybyły dwie liczne wycieczki włościańskie z pow. postawskiego i święciańskiego. Wycieczki przybyły specjalnymi pociągami. (h)

**Kejstracja bezrobotnych pracowników umysłowych.** W sobotę, dnia 13 b.m., w godzinach od 10—12 w poł., w lokalu przy ul. Subocz (Fundusz Pracy) odbędzie się rejestracja bezrobotnych pracowników umysłowych, pobierających zasiłki z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz starających się o te zasiłki.

W godzinach zaś od 8—10 rano będzie się odbywać rejestracja dla kobiet. (h)

**Lotna lustracja w zakładach fryzjerskich.** Specjalna komisja w ostatnich dniach dokonała lotnej inspekcji zakładów fryzjerskich w Wilnie. Zlustrowano około 50 zakładów, przyczem stwierdzono, że niektóre fryzjernie nie przestrzegają przepisów sanitarnych, wobec czego sporządzone zostały protokoły karne. (h)

## SPRAWY SĄDOWE.

**Zmiany w sądownictwie wileńskim.** Jak nas informują, wiceprokurator Sądu Okręgowego w Wilnie, p. Dominik Piotrowski, odchodzi do Warszawy. W stolicy p. Piotrowski obejmuje stanowisko wiceprokuratora spraw politycznych. Stanowisko to p. Piotrowski obejmuje od 1 lipca r. b. Również z dniem 1 lipca r. b. do Sądu Apelacyjnego w Wilnie przechodzi dotychczasowy wiceprezes Sądu Okręgowego p. Brzozowski. (h)

## SPRAWY AKADEMICKIE.

**O zwrot książek.** Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Pol. Mł. Alkadem. U.S.B. wzywa kol. kol., posiadających książki z Biblioteki Bratniej Pomocy, do natychmiastowego zwrotu, w przeciwnym razie Zarząd zmuszony będzie niesumien-

nych kol. kol. wzywać do zwrotu książek przez prasę imienne. Biblioteka czynna jest: w poniedziałki, środy i piątki, od godz. 17 do 19 (ul. Wielka 24).

## SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

**Izba Rzemieślnicza w Wilnie,** wobec wielkiej ilości zgłoszeń, zwłaszcza z prowincji, na prowadzony przez p. J. Sierakowskiego II-gi Kurs Kroju Krawieckiego w Wilnie, uruchamia na tym Kursie drugą równoległą grupę. — Zapisy przyjmuje sekretariat Instytutu (lokal Izby — ul. Gdańska 6), do dnia 12 b. m.

## KRONIKA POLICYJNA.

**Poróżna męża.** Podczas kłótni małżeńskiej, niejaka Ch. Mazel (Żydowska) porwała duże krawieckie nożyce i zadała niemi kilka ciętych ran mężowi swemu Jakóbowi. Pokrajanemu wezwany lekarz udzielił pomocy lekarskiej. (h)

**Aresztowanie oszusta.** Organa P.P. aresztowały w Wilnie niejakiego Marczyka, bez stałego miejsca zamieszkania, pod zarzutem oszukania pewnego obywatela na sumę 40 tys. zł., który dał się oszukać na t. zw. „kopertę”. (h)

**Ujęcie oszusta.** Oddawna poszukiwany niejaki Jan Wiszniewski zatrzymany został w czasie usiłowania oszukania mieszkańca Wilna przy zamówieniu ubrania z Bielska. Wiszniewski podawał się za agenta jednej z poważnych firm w Bielsku. (h)

## WYPADKI.

**W bójkę połamał żebra.** W dniu wczorajszym, podczas bójki między Pietuchem Edwardem (Szafcowa 5), a Janem Wiszniewskim (Kalwaryjska 138), ten ostatni uległ połamaniu żeber i w stanie ciężkim skierowany został do szpitala żydowskiego. (h)

**Wpadł pod motocykl.** Wczoraj na ul. Zakretowej pod przejeżdżający motocykl wpadł niejaki T. Wróblewski (Zakretowa 27), który odniósł ogólne potłuczenie. Poszkodowanemu udzielono pomocy lekarskiej. (h)

## Czyżby nie symulacja?

### Morderca Nawrockiego w szpitalu dla obłąkanych

Morderca Nawrockiego z ul. Raduńskiej, żyd Rachmiel Dawidson, właściciel piwiarni przy ul. Raduńskiej, w więzieniu na Łukiszkach począł zdradzać objawy choroby umysłowej. Wczoraj Dawidson dostał silnego ataku szału, skutkiem czego zaszła konieczna potrzeba umieszczenia go w szpitalu dla umysłowo-

chorych na ul. Letniej.

Pod eskortą policyjną Dawidson wczoraj umieszczony został w szpitalu przy ul. Letniej.

Aby upewnić się, że Dawidson nie symuluje obłąkania, w dniu dzisiejszym morderca zostanie zbadany przez specjalną komisję psychiatryczną. (h)

## Wielka bójka wśród włościan w Gierwiatach

Ze Święcian donoszą, iż w m. Gierwiatach między 2 grupami włościan wywiązała zażarta bójka. Chłopi, oprócz kłonic, noży i szyletów, użyli rewolwerów. Od wystrzałów zraniono dwie osoby.

Chłopów rozpedzono przy pomocy autopompy strumieniem wody, który ochłodził zapał uczestników bójki.

Aresztowano 7 włościan, na czele z niejakim Jermakiem. (h)

go wdzięku i uroku.

Dominującym typem drzewostanu Puszczy Rudnickiej jest bór sosnowy na piaskach próchnicznych, miejscami pozbawiony podszycia i runa leśnego, miejscami urozmaicony domieszką brzozy i świerka, z jałowcem, w zielonym kobiercem z mchu i ziół. Okazałe się reprezentuje tego rodzaju drzewostan, kiedy na tle czerwono-pomarańczowego zachodu słońca mieni się kora wysokopięnych sosen barwami płonącej miedzi, cynobru i fioleto... Nie w mniejszym stopniu charakterystycznym dla Puszczy jest również bór na torfistych moczarach z roślinnością skarłowaciałą, tu i ówdzie obumarłej sosny, brzozy krzewiastej i biało-zielonego aksamitu mchu torfowcowego i upstrzonych różowem kwieciem kęp żórawiny błotnej. Odmienny znow typ lasu na siedliskach podmokłych, — jestto zespół liściasto-iglasty o zrzeszeniu drzew kontrastujących, z nieprzebytą nieraz gęstwą krzewów w podszyciu, z wybujałością runa leśnego. Obok wymienionych typów formacji roślinnych tudzież różnorodnych form pośrednich występują na terenie puszczańskim większe lub mniejsze, wśród lasów rzuczonej, łąkowe i rojstowe przestrzenie, w dużej mierze krajobraz puszczy ożywiające. Obraz puszczy byłby niepełnym, gdyby pominąć milczeniem olbrzymie, o bezdenne smutnym wyglądzie polecie zniszczenia, — to wypaleniska ze steroczącymi z pod złotych piasków czerniałami pniami leśnych olbrzymów i liczne wyręby, bądź wiatrem obsiewane, bądź sztucznie zalesiane.

Z Rudnik do Sendkowa (pałacyk myśliwski) niespełna 7 klm. Tuż za

Niedawno na tem miejscu, pisząc o aktualności organizacji „sokolej” w dobie obecnej, scharakteryzowałam „Sokoła” jako organizację wychowawczą, której celem jest wychowanie pełnego człowieka, rozwijanie zarówno jego sił fizycznych jak i duchowych, wychowanie ludzi silnych, ludzi z charakterem.

Do tego celu zmierza przede wszystkim praca tych sokolich jednostek organizacyjnych, które bezpośrednio stykają się z szarą masą członków organizacji — t. j. gniazd sokolich. Gniazda te, rozsięte po całej Polsce, otaczają rozległą siecią siedziby 6-ciu sokolich dzielnic, a im dalej ku zachodowi, temi gęstsza jest sieć tych gniazd. Wystarczy porównać pod tym względem małą co do obszaru Dzielnicę Wielkopolską (z siedzibą w Poznaniu) z bardzo rozległą Dzielnicą Mazowiecką (z siedzibą w Warszawie). Dzielnicę Wielkopolską, obejmującą wojew. Poznańskie, miała w r. 1935 Gniazd 313 z ogólną liczbą członków 13678, Dzielnicę Mazowiecką, obejmującą całe były zabór rosyjski, gniazd 110 z ogólną liczbą członków około 6391; największy okręg Dzielnicę Wielkopolską liczył gniazd 58 (okręg poznański), Dzielnicę Mazowiecką 37 (okręg warszawski); w Dzielnicę Wielkop. najmniejszy okręg ma gniazd 8, w Dzielnicę Mazowiecką np. okręg wileński (obejmujący całe wojew. Wileńskie i część wojew. Nowogródzkiego (po Lidę i Nowogródek), liczy gniazd 3, a z tych faktycznie tylko jedno czynne t. j. Gn. Wileńskie.

Jaka jest przyczyna tej dysproporcji? Niewątpliwie pewną rolę odgrywa tu tradycja pracy sokolej: w Wielkopolsce pracę tę prowadzi się nieprzerwanie i systematycznie od lat zgorą 51, w zaborze rosyjskim niezbyt długo mógł wieść „Sokół” żywot jasny. Ponadto, jeżeli chodzi o wileński okręg specjalnie, to „anemiczny” żywot „Sokoła” można położyć na karb tego, że Wileńszczyzna później niż inne części Polski była wolna od jarzma obcego, i bardziej dotkliwie odczuwamy wojnę i jej następstwa — dłużej musiała odrabiać zaległości. Mimo to ta dysproporcja, jeżeli chodzi o liczebność „Sokoła” w Wielkopolsce i na Wileńszczyźnie, jest nieco rażąca. Niezrozumiałą jest obojętność społeczeństwa wileńskiego w stosunku do miejscowego np. gniazda sokolego. Brak tu tego entuzjazmu i tego poparcia, z jakim spotyka się praca sokola na terenie Wielkopolski zarówno ze strony społeczeństwa jak i prasy. To też nie bez podstaw twierdzą członkowie Zarządu gniazda wileńskiego, że teren ich pracy jest chyba jednym z najgorszych i najoporniejszych w Polsce, liczba członków starszych stale się zmniejsza, skutkiem czego cała praca kierownicza opierać się musi na pracy jednostek. I jeszcze jedno, do „Sokoła” wileńskiego mało garnie się kobiet, zwłaszcza kobiet z inteligencji, które np. w Dzielnicę Wielkopolskiej rej wodzą w pracy sokolej, w każdym razie są niejednokrotnie więcej ruchliwe od „sokolów”, więcej przedsięwzięte i przykładem swym pobudzają ich do pracy.

Wracając do gniazda „Sokoła” wileńskiego to, choć bliżej przyglądam się jego pracy od niedawna, — a znając pracę setek innych gniazd — z czystym sumieniem powiem, że spełnia ono swoje zadanie dobrze i dąży wytrwale i systematycznie — mimo przeszkód i trudności — do wyłuszczonego na wstępie niniejszego artykułu celu. Wystarczy przyrzeć się choćby tylko bilansowi jego pracy za ostatnie półrocze: publiczny pokaz gimnastyczny wszystkich grup ćwiczących, udział drużyny sokolej w biegu narciarskim Żułów — Wilno jako reprezentacyjnej Związku Sokolstwa Polskiego; udział członków w kwestach w dn. 3 maja na Macierz Szkołą i 7 b. m. na Polskiej Czerwony Krzyż; udział delegacji w uroczystościach innych stowarzyszeń i uroczystościach narodowych; zorganizowanie obchodu rocznicy bitwy Raclawickiej i akademii w dn. 3 maja z udziałem zgorą 300 osób; wycieczki krajoznawczo-propagandowe — oto pokrótce praca gniazda wileńskiego. Niemniej intensywnie jest tempo pracy wewnętrznej: więc regularnie odbywające się ćwiczenia gimnastyczne, zbiórki sekcji: strzeleckiej, szermierczej, lekkoatletycznej, gier sportowych, oddziału sokolej; kurs ratowniczy Polskiego Czerwonego Krzyża; praca kulturalno-osiwiatowa, skoncentrowana dokoła

biblioteki gniazda i czytelnicy czasopism, i gawęd o charakterze informacyjnym i wychowawczym, wreszcie praca organizacyjna i udział delegatów w zebraniach Zarządu i Rady Dzielnic w Warszawie.

Jakież są plany pracy gniazda wileńskiego na najbliższe tygodnie? Dla zmanifestowania swych uczuć religijnych członkowie gniazda wraz z kierownictwem wzięli gremjalny udział w procesji Bożego Ciała, a dnia 5 lipca udadzą się z kapelanem gniazda ks. mgr. Mościckim w pielgrzymce do Kalwarii.

Naczelniczo wysłała 3 członków na dzielnicowe kursy instruktorskie, by przygotować zastępców i następców w pracy technicznej. Poza to cały wydział techniczny czyni intensywnie przygotowania do zlotu okręgowego, który odbędzie się razem ze zlotem okr. białostockiego w Wilnie w dniach od 25 — 27 września r. b.

W pracy zakrojonej na dalszą metę na pierwszym planie figuruje systematyczna praca wychowawcza.

A w pracy kulturalno-osiwiatowej? Wielki ruch w bibliotece gniazda, liczącej zgorą 1000 tomów, jednak nie mogącej zaspokoić potrzeb czytelnianych wszystkich członków, trzeba ją uzupełnić, przede wszystkim książkami (dla młodzieży, a na to brak funduszy. Zarząd ma jednak nadzieję, że znajdują się ofiarodawcy, którzy na tak szlachetny cel nie poskąpią grosza czy książek.

Zarząd żywi również nadzieję, że ruch jaki wszczął się ostatnio dokoła organizacji sokolej w innych dzielnicach Polski, ogarnie i społeczeństwo wileńskie, że zwiększać się będą szeregi sokole w myśl odzewy preza Związku Tow. Gimnast. „Sokół” w Polsce pułkownika Fr. Arciszewskiego, która kończy się słowami:

„Do nas więc, po dzielności i zdrowie, po radość życia i wypoczynek duchowy, — a w pracy sokolej zahartujecie swe siły i, sami mocni, wzmocnicie moc i potęgę Narodu! — Kto nie „ospały i gnuśny”, kto czuje się młody — wszyscy do szeregów „Sokoła”!

Lucja Remiszewska.

## Akcja zapobiegawcza przeciwko szkarlatynie w pow. dziśnieńskim

W związku z wybuchem epidemii szkarlatyny w pow. dziśnieńskim, w ostatnich dniach izolowano około 100 dzieci szkolnych, które dla bezpieczeństwa nie uczęszczają do szkół. 2 szkoły zamknięto na czas epidemii. Na miejsce panującej epidemii wysłano lekarzy i sanitariuszy z zapasem szczepionek. (h)

WACŁAW ODYNEC.

## Z okolic Wilna

„Czemu mi lepiej pod borową sosną, niż w gajach mirtu albo pomarańczy”

Władysław Syrokoma.

Nie o Wenkach i Trokach, do obrzydzenia reklamowanych, nie o Karolinkach, w całkowi niewolę człowieka poddanych, i nie o modnych Jeziorach Zielonych mowa tu będzie. — W notatce niniejszej znajdzie Czytelnik krótki opis zacisznego zakątka pięknych okolic podwileńskich, gdzie rozrzucona przyroda tyle zgromadziła pociągających odrebny czarem, ujmujących swoistą melodią motywów, gdzie oryginalnych pomysłów Mistrzynie - Natury nie ziołała zniweczyć doszczętnie, bądź zmodernizować, ciężką i brudną ręką człowieka, gdzie wreszcie z całą wyrazistością występuje kontrastowość stworzonych przez człowieka dzieł w stosunku do estetycznych samej przyrody wartości. Zakątek, o którym tu mowa, aczkolwiek nie posiada rozgłosu, na jaki zasługuje, jest jednak niezwykle interesującym i ze wszechmierną poznania godnym obiektem. Co tu najbardziej charakterystyczne — to rzucająca się w oczy rozrzućność efektów krajobrazowych, rozmaitością formacji roślinnych wywołana; co tu przedewszystkiem uderza — to harmonijne tych zrzeszeń ugrupowania, zgodnie z kanonami czy też fantazją przyrody przeprowadzone. Dziwnie uspakajająco nastraja ów zapomniany i niedoceniany zakątek, napięcie

starganych nerwów łagodzi, pogrążoną w rozterce duszę pokrzepia i koł. Jakże tedy nie kochać tej naszej ziemi rodzimej, jej uszlachetniającego piękna, jej uzdrawiającej poezji...

— W tym roku nie byliśmy w Puszczy Rudnickiej, warto skorzystać z dwóch dni świątecznych i zwiedzić lkniej. Zabieramy aparat, być może uda się nam sfotografować losia lub dzika.

Z taką propozycją zwrócił się do mnie Andrzej R. niezastąpiony towarzyszy moich wycieczek. Postanowiliśmy zrezygnować z pierwotnego zamiaru zwiedzenia Puszczy Hołubińskiej i zadość uczynić chęciom mego młodego przyjaciela. Plan wycieczki ułożyliśmy w ten sposób, aby mieć możliwość znalezienia się w nieznanych nam z poprzednich wędrowek pierwotnych rewiarach puszczańskich, dotarcia do najbardziej zdziwiających wertepów, przyniknięcia do serca lkniej. Plan ten zaledwie w części mógł być zrealizowany.

W odniesieniu do Puszczy Rudnickiej nazwa „puszczy” w obecnym opłakany jej stanie nie wydaje się być całkownie słuszną i dostatecznie uzasadnioną. Daleko sięgające zniszczenie puszczy, zapoczątkowane przez Niemców, a kontynuowane w drodze niestłabnego rozmachu eksploatacyjnego jej chudych drzewostanów, w dużej mierze pozbawiło ją żywości i barwności, przyrodzone

sosną i brzozą, która jakoś nie daje się wypłenić naszym domorosłym leśnikom.

Taką w ogólnych zarysach fizjognomje posiada odcinek Puszczy Rudnickiej, który był celem naszej wycieczki. Zwiedzanie w mowie będącego fragmentu puszczy nie należy do przedsięwzięć zbyt łatwych. Idzie się kilka kilometrów, skacząc z kępy na kępe, lub posuwając się zółwim krokiem po przetrzuconych przez błota niekiedy zmurszałych kładkach, czy też śliskich belkach, opierając się na rosochach, tracąc nieraz równowagę. Uciążliwą jednak drogę wynagradzają rozczarujące się przed oczami pełne uroku i czaru obrazki puszczańskie, wiązanka odniesionych z włóczęgi emocji i głębokie ponadto przeświadczenie, iż las, pozostawiony samemu sobie, nieprzeistoczony przez zarozumiałego człowieka, naprawdę jest piękny w najdrobniejszych swoich szczegółach. — Nadzieja spotkania się z łosiem i dzikiem zawiodła mego towarzysza. Napróżno ukryci w ambonach myśliwskich czekaliśmy w ciągu kilku godzin na wyjście losia z mrocznych ostępów puszczańskich. Zmuszeni byliśmy pozostać na oglądaniu świeżych śladów obiektu krwiożerczego pożądanego (myśliwych) i legowisk stada dzików...

\*) Ilość znajdujących się na ewidencji łosi, jak poinformował nas gajowy, zmniejszyła się w ostatnich czasach, z powodu wymigrowania 10-ciu sztuk do Puszczy Berszowskiej. — Należałoby zaniechać wszelkich polowań na losia w Puszczy Rudnickiej.



# Mały, lecz własny

Historia, jakgdyby z bajki Jachowicza wzięta. Na spienionych falach kanału La Manche, niedaleko wyspy Guernsey leży mała wyspa Brequhou. Rzecz można: mikroskopijna, gdyż powierzchnia jej wynosi zaledwie kilkadziesiąt metrów kwadratowych. Brzegi ma skaliste, jej mieszkańcy — to przelotne ptaki. Nikt dotychczas nie zgłaszał praw własności do tego bloku granitowego. Skorzystal z tego stanu rzeczy słyn-

ny dziwak, kapitan angielski T. A. Clarke, i objął wyspę w posiadanie wybudował przystań, windę do przystani aż na szczyt skały, gdzie postawił małe domki, w którym zamieszkał. Podobno bardzo sobie chwali żywot, jaki wiecie, ciesząc się, że ma „domek mały, lecz własny...“ Dla rozrywki kupił niewielki samochodek, którym w kilka minut może objechać swe miniaturowe królestwo.

# Najstarszy pług świata

W torfowiskach, znajdujących się w Walle pod Hannoverem znaleziono ostatnio na głębokości paru metrów pod powierzchnią starożytny prymitywny pług. Archeolodzy obliczyli, że pług ten leżał w ziemi przeszło 5500 lat. Jest to jeden z najstarszych pługów, jakie znajdują się w muzeach świata. Składa się on z dębowego drzewca,

do którego przytwierdzone jest prostopadłe inne drzewce, zastępujące dzisiejszy lemiesz. Pług ten jest niezbitym dowodem, że ludy pierwotne, zamieszkując środkową Europę w tak odległych czasach znały już uprawę ziemi, tembardziej, że w grobach, pochodzących z tych czasów, niejednokrotnie znajdowano ziarna pszenicy i żyta.

# Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski na Pohulance. Ostatnie przedstawienie „Upiórów“. Dziś o g. 8.15 dramat w 3-ach aktach H. Ibsena „Upiór“. Ceny zmniejszone.

— Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś o g. 8 m. 15 komedia p. t. „Chcę właśnie ciebie“. Ceny zmniejszone.

— Zespół Argentyński Eduardo Bianco w Wilnie. W sobotę dn. 13 i w niedzielę dn. 14 b. m. o godz. 8 m. 30 w. w Teatrze na Pohulance wystąpi gościnnie Zespół argentyński Eduardo Bianco, składający się z 20 osób. Będzie to prawdziwa uczta dla melomanów muzyki, pieśni i tańca. Ceny miejsc specjalne. Zniżki i kupony nieważne. Bilety wcześniej do nabycia w kasie Teatru Lutnia.

— Teatr Muzyczny „Lutnia“. Występy J. Kulczyckiej „Bal w Savoy'u“. Dziś wznowienie operetki Abrahama „Bal w Savoy'u“.

# Polskie Radio Wilno

Piątek, dnia 12 czerwca.

6.30 Pieśń. 6.50 Koncert Ork. Detej. 7.40 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Audycja dla poborowych. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Płyty. 12.20 Audycja dla szkół. 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55 Skrzynka rolnicza. 13.05 Dziennik południowy. 13.15 Płyty. 15.30 Codzienny odcięk powieściowy. 15.39 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.45 Rozmowa z chórami ks. kap. M. Rękasa. 16.00 Popularne utwory kompozytorów polskich. 16.25 Recital śpiewaczy Al. Białakowa. 16.45 Skarby Polski. 17.00 Melodie Suppého w wyk. Ork. Kam. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 W świetle rampy, wyg. Z. Dembińska. 18.10 Każdemu wolno zagrać, audycja z Wyst. Krotko-falańskiej. 18.25 Dialog — „Turyści i Wilno“ 18.50 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19.00 Koncert kameralny. 19.30 Polska kapela ludowa. 20.25 Wiejska dyplomacja, obrazek obyczajowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert symf. 22.00 Wiad. sportowe. 22.15—23.00 Muzyka taneczna z Ciecchocinka.

# Obrady z delegacją łotewską w sprawie melioracji

W dniu 11 bm. przybyła do Wilna delegacja łotewskiego Ministerstwa Rolnictwa, celem omówienia zagadnień melioracyjnych, związanych z pracami delimitacyjnymi na granicy polsko-łotewskiej.

Prace, odwadniające pas graniczny, są prowadzone przez oba zainteresowane państwa od 1934 r. Termin zakończenia tych robót przewidziany jest z końcem lipca r. b. Obrady potrwać mają około dwóch dni.

# POPIERAJCIE POLSKĄ MACIERZ SZKOLNĄ.

# PAN DOKTOR X

Dziś film o „księżycowym mordercy“

Wyjątkowa atrakcja — twarz w twarz z najdziwniejszymi wydarzeniami Nad program: dwa przepiękne dodatki i najnowsze aktualja Ceny: balkon 25 gr. parter 54 gr. wiecz. od 40 gr

# HELIOS PREMIERA. TAJEMNICA LUKSUSOWEGO

# Domu Nr. 56

W roli królowej nocnych lokali, promieniującej, ośniewającej urodą i GENE RAYMOND. Nad program: Atrakcje.

# POEBIE ŚWIATOWID

Dziś. Szampańska operetka filmowa p. t. „

# Księżniczka czardasza

Humor — Śpiew — Cygańska muzyka — Tańce. W rolach głównych: Marta Eggerth, Hans Soenker, Paul Kemp i in. Nad program: Atrakcje dźwiękowe

# Zegarek Jeśli dobry —

to kupiony w firmie

# W. JUREWICZ

(Mistrz Firmy P. BURE)

Wilno, Mickiewicza 4

Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4— Wszelka naprawa



# DZIERŻAWY

DZIERŻAWY ogrodu o obszarze od 1 do 3 ha. ziemi uprawnej, bogatą w próchnicę, nadającą się w zupełności pod uprawę kwiatów i jarzyn, z wodą i pomieszczeniem na miejscu oraz ogrodzeniem, w dobrym stanie, poszukuje. Zgłaszać do Administracji „Dz. Wil.“ pod „Ogród“. 1031-2

# MIESZKANIA I POKOJE

OD 1-go LIPCA — 5 pokoi, służbowy, wanna, weranda i wszelkie wygody, wysoki parter, ul. 8-go Jakóba 16. O warunkach dowiedzieć się u gospodarza, 8-go Jakóba 16, m. 5. 1026-2

# CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIJCIE PRASĘ NARODOWĄ

# Ser

litewski tłusty

kilo od 1.20

poleca

# ZWIEDRYŃSKI

WILEŃSKA 36 tel. 1224

# KUPNO I SPRZEDAŻ

PIES BULDOG — rasowy i kotka syberyjska, b. ładna, tania do sprzedania. Inform. Niemiecka 25, dozorca. 1027-1

# LETNISKI

LETNISKO 1-2 pok. z kuchnią, elektryczność, lodownia — w Jeruzolimce, sosnowy las, rzeka Wilja, plaża, dogodny dojazd autobusami Komunikacji Miejskiej. Adres w Admin. „Dz. Wil.“ 1028-1

# LETNISKO

1-2 pok. z kuchnią, elektryczność, lodownia — w Jeruzolimce, sosnowy las, rzeka Wilja, plaża, dogodny dojazd autobusami Komunikacji Miejskiej. Adres w Admin. „Dz. Wil.“ 1028-1

# LETNISKO

1-2 pok. z kuchnią, elektryczność, lodownia — w Jeruzolimce, sosnowy las, rzeka Wilja, plaża, dogodny dojazd autobusami Komunikacji Miejskiej. Adres w Admin. „Dz. Wil.“ 1028-1

# LETNISKO

1-2 pok. z kuchnią, elektryczność, lodownia — w Jeruzolimce, sosnowy las, rzeka Wilja, plaża, dogodny dojazd autobusami Komunikacji Miejskiej. Adres w Admin. „Dz. Wil.“ 1028-1

# LETNISKO

1-2 pok. z kuchnią, elektryczność, lodownia — w Jeruzolimce, sosnowy las, rzeka Wilja, plaża, dogodny dojazd autobusami Komunikacji Miejskiej. Adres w Admin. „Dz. Wil.“ 1028-1

# LETNISKO

1-2 pok. z kuchnią, elektryczność, lodownia — w Jeruzolimce, sosnowy las, rzeka Wilja, plaża, dogodny dojazd autobusami Komunikacji Miejskiej. Adres w Admin. „Dz. Wil.“ 1028-1

# LETNISKO

1-2 pok. z kuchnią, elektryczność, lodownia — w Jeruzolimce, sosnowy las, rzeka Wilja, plaża, dogodny dojazd autobusami Komunikacji Miejskiej. Adres w Admin. „Dz. Wil.“ 1028-1

# LETNISKO

1-2 pok. z kuchnią, elektryczność, lodownia — w Jeruzolimce, sosnowy las, rzeka Wilja, plaża, dogodny dojazd autobusami Komunikacji Miejskiej. Adres w Admin. „Dz. Wil.“ 1028-1

# LETNISKO

1-2 pok. z kuchnią, elektryczność, lodownia — w Jeruzolimce, sosnowy las, rzeka Wilja, plaża, dogodny dojazd autobusami Komunikacji Miejskiej. Adres w Admin. „Dz. Wil.“ 1028-1

# LETNISKO

1-2 pok. z kuchnią, elektryczność, lodownia — w Jeruzolimce, sosnowy las, rzeka Wilja, plaża, dogodny dojazd autobusami Komunikacji Miejskiej. Adres w Admin. „Dz. Wil.“ 1028-1

# ZWIĄZEK ZAWOD. PRACOWN.BUDOWL. „PRACA POLSKA“

poleca wykwalifik. pracowników budowl. murarzy, cieśli, malarzy, zdunów, tapicerów, brukarzy oraz wszelkiego rodzaju robotników zleńców. Mostowa 1, Sekretariat, godz. 18—20.

# EKONOM

lat 36, kawaler, sumienny i pracowity, z długoletnią praktyką rolną jak i hodowlą ryb, zna się dobrze na prowadzeniu tartaków, poszukuje pracy od zaraz. Oferty proszę kierować do Admin. „Dz. Wil.“ dla „Ekonomy“. 55-2

# PRACA ZAOFIAROW. EKSPEDJENT (KA)

potrzebny, z dobrą referencjami. Oferty składać na piśmie. Firma S. Banel, Mickiewicza 22-a.

# PRACA POSZUKIW.

FRANCUSKA przyjmie kondycję na wieś do dzieci, może się zgodzić jako towarzysza do starszej osoby, zna się na gospodarstwie domowym. Oferty pod „Rodowita“ składane w administr. „Dz. Wil.“ 1008

# LETNISKO

LETNISKO 1-2 pok. z kuchnią, elektryczność, lodownia — w Jeruzolimce, sosnowy las, rzeka Wilja, plaża, dogodny dojazd autobusami Komunikacji Miejskiej. Adres w Admin. „Dz. Wil.“ 1028-1

# LETNISKO

LETNISKO 1-2 pok. z kuchnią, elektryczność, lodownia — w Jeruzolimce, sosnowy las, rzeka Wilja, plaża, dogodny dojazd autobusami Komunikacji Miejskiej. Adres w Admin. „Dz. Wil.“ 1028-1

# LETNISKO

LETNISKO 1-2 pok. z kuchnią, elektryczność, lodownia — w Jeruzolimce, sosnowy las, rzeka Wilja, plaża, dogodny dojazd autobusami Komunikacji Miejskiej. Adres w Admin. „Dz. Wil.“ 1028-1

# LETNISKO

LETNISKO 1-2 pok. z kuchnią, elektryczność, lodownia — w Jeruzolimce, sosnowy las, rzeka Wilja, plaża, dogodny dojazd autobusami Komunikacji Miejskiej. Adres w Admin. „Dz. Wil.“ 1028-1

# LETNISKO

LETNISKO 1-2 pok. z kuchnią, elektryczność, lodownia — w Jeruzolimce, sosnowy las, rzeka Wilja, plaża, dogodny dojazd autobusami Komunikacji Miejskiej. Adres w Admin. „Dz. Wil.“ 1028-1

# LETNISKO

LETNISKO 1-2 pok. z kuchnią, elektryczność, lodownia — w Jeruzolimce, sosnowy las, rzeka Wilja, plaża, dogodny dojazd autobusami Komunikacji Miejskiej. Adres w Admin. „Dz. Wil.“ 1028-1

# LETNISKO

LETNISKO 1-2 pok. z kuchnią, elektryczność, lodownia — w Jeruzolimce, sosnowy las, rzeka Wilja, plaża, dogodny dojazd autobusami Komunikacji Miejskiej. Adres w Admin. „Dz. Wil.“ 1028-1

# LETNISKO

LETNISKO 1-2 pok. z kuchnią, elektryczność, lodownia — w Jeruzolimce, sosnowy las, rzeka Wilja, plaża, dogodny dojazd autobusami Komunikacji Miejskiej. Adres w Admin. „Dz. Wil.“ 1028-1

# LETNISKO

LETNISKO 1-2 pok. z kuchnią, elektryczność, lodownia — w Jeruzolimce, sosnowy las, rzeka Wilja, plaża, dogodny dojazd autobusami Komunikacji Miejskiej. Adres w Admin. „Dz. Wil.“ 1028-1

# LETNISKO

LETNISKO 1-2 pok. z kuchnią, elektryczność, lodownia — w Jeruzolimce, sosnowy las, rzeka Wilja, plaża, dogodny dojazd autobusami Komunikacji Miejskiej. Adres w Admin. „Dz. Wil.“ 1028-1

# LETNISKO

LETNISKO 1-2 pok. z kuchnią, elektryczność, lodownia — w Jeruzolimce, sosnowy las, rzeka Wilja, plaża, dogodny dojazd autobusami Komunikacji Miejskiej. Adres w Admin. „Dz. Wil.“ 1028-1

**WŁODZIMIERZ PIKIEL**  
WILNO, WIELKA 7. TEL. 11-55  
**SUKNA FUTRA BŁAWAT**  
OSTATNIE NOWOŚCI — CENY NISKIE

OSTATNIE NOWOŚCI LETNIE  
**12<sup>80</sup> 9<sup>50</sup> 14<sup>00</sup>**  
„Abisyński“ elegan. | „Ghandi“ mod. letn. | „Afrykański“ oryg. let. dam. pant. na lato. | dam. pant. z pasków. | dam. pant. ażurowe.  
poleca polska wytw. **W. NOWICKI** Wilno Wielka 30  
Modne sandalki, wiatrówki, „Rzymki“, „Rumunki“, „Wiedunki“, opanki, obuwie brezentowe, dziurkowane, plecione, tenisowe, plażowe i t. d. Największy wybór rannych pantofli.  
CENY ZNIŻONE. CENY ZNIŻONE.

**P.P. Kupcy Chrześcijanie!!!**  
Pamiętajcie, iż umiejętna reklama jest jedynym i niezawodnym środkiem dochodu.  
OGŁASZAJCIE SIĘ W PIŚMIE CHRZEŚCIJAŃSKIM!!!  
jakłem jest  
**„DZIENNIK WILEŃSKI“**  
Najstarsze i najpoczytniejsze pismo na Wileńszczyźnie.  
ADMINISTRACJA—Mostowa 1, czynna codziennie od godz. 9 do 20-ej, tel. 12-44.

**Praca poszukiw.**  
FRANCUSKA przyjmie kondycję na wieś do dzieci, może się zgodzić jako towarzysza do starszej osoby, zna się na gospodarstwie domowym. Oferty pod „Rodowita“ składane w administr. „Dz. Wil.“ 1008

**Już otwarta RESTAURACJA**  
ul. W. Pohulanka 7, vis a vis Izby Skarbowej.  
Po gruntownie przeprowadzonym remoncie pod Nowym Zarządem wydaje świeże i smaczne śniadania, obiady i kolacje, wyborowe zakąski.  
Gabinety na przyjęcia towarzyskie  
Ceny umiarkowane. Dla studentów rabat.

**P. G. WODEHOUSE.**  
**Dziękuję Jeeves!**  
Nie dałem mu poufnie po karku, ale wykonałem gest bardzo zbliżony do klepnięcia.  
— Niema za co! Niema za co! Ja też strzelam głupstwa. Gdyby mi za każde płacono funkcika, byłbym bogatym człowiekiem.  
Rozstaliśmy się, co się zowie, serdecznie. On udał się przez ogród do przystani, ja, poczekawszy dziesięć minut, czy się jeszcze kto nie zgłosi, dopiłem szklanki i poszedłem się położyć.  
Zasłużyłem sobie na porządny wypoczynek, o ile wypoczynek jest możliwy w domu, przez lekkomyślną pannę, rozwścieczonych ojców, troskliwych przyjaciół i wścibską policję. Bądź co bądź, ani się spozostzegłem, jak, owładnięty ciężką sennością, utonąłem w niepamięci.  
Zważywszy na nocne stosunki, panujące w Chuffnel Regis, nikt może nie uwierzy, że tym razem obudzili mnie śpiew ptaków, wieszczących nowy dzień, a nie dziewczyna, wyskakująca z pod łóżka, nie roz-

29 by mnie poraziła czarna melancholia. Dwa kochające serca, z których jedno biło do wtóru mojemu w Eton i Oksfordzie, poczuły się na moich oczach i rozstały w gniewie, prawdopodobnie, żeby się więcej nie spotkać. A ja tu, wesoły i niefrasobliwy jak ptak, wygrażałem na banjo: „Podnoszę paluszek i mówię: ówir, ówir!“  
Zle! Przerzuciłem się na „Duszę i ciało“ i wraz spłynął na mnie trzeźwy smutek.  
Czułem, że coś trzeba przedsięwziąć, na coś poważnie, o coś się wywieść.  
Nie ukrywałem przed sobą, że sytuacja była ciężka. Zazwyczaj, gdy któryś z moich przyjaciół zerwał stosunki dyplomatyczne z dziewczyną lub odwrotnie, ona zerwała, oboje bawili w wsi w dworze, lub przynajmniej w Londynie, gdzie nie było trudno sciągnąć ich w jedno miejsce i skłonić serdecznie do zgody. Z Chuffy'm i Pauliną ułożyło się inaczej. Ona była uwieszona na jacht, on siedział w swojej rezydencji, oddalonej od wybrzeża o trzy mile. Ktoby chciał połączyć ręce tej pary, musiałby mieć siłę żywiołu. Prawda, że stosunki moje ze starym Stoke-

rem odrobnie się poprawiły, mimo to nie dostałem zaproszenia na jacht. Gdyby Paulinka została w Ameryce, nie miałbym większych trudności z nawiązaniem z nią pertraktacji.  
Głęboką zadumę nad tym problemem przerwało mi trzaśnięcie furtki.  
Ścieżką nadchodził Jeeves.  
— A, Jeeves — rzekłem.  
Może moje zachowanie się wydało mu się trochę wyniosłe, ale o to mi właśnie chodziło. To, co Paulinka mówiła o jego zapatrywaniach na moją umysłowość, paliło mnie nadal do żywego. Nie pierwszy raz Jeeves wyraził się ujemnie o mojej głowie, a ostatecznie każdy ma swoją ambicję.  
Ale Jeeves, jeżeli nawet wyczuł chłód, to nie dał tego po sobie poznać. Powitał mnie twarzą łagodną i niewzruszoną.  
— Dzieńdobry jasnie panu.  
— Czy przybywasz z jachtu?  
— Tak, proszę jasnie pana.  
— Czy panienka tam jest?  
— Jest, proszę jasnie pana. — Pokazała się przy śniadaniu. Zdziwiłem się, bo przypuszczałem, że zostanie na łodzi, żeby się skomu-

nikować z milordem.  
Zasiałem się krótko.  
— O, już się skomunikowali!  
— Ach, tak?  
Odłożyłem banjo i popatrzyłem na niego surowo.  
— Ładnego bigosu narobites dziś w nocy!  
— Jakto, jasnie panie?  
— Tak, teraz to: „Jakto, jasnie panie?“ Nie mogłeś to powstrzymać panienki od przeprawy przez morze?  
— Nie mogłem, proszę jasnie pana! Gdzieżbym śmiał krzyżować plany paniencie, kiedy wiem, że zakochana!  
— Mówiła, że namawiała ją, a nawet popychała.  
— Nie, proszę jasnie pana. Tyle tylko, że pochwaliłem jej zamiar.  
— Powiedziałeś, że przyjmie ją z radością na noc pod swój dach.  
— Jasnie pani, sama powiedziała, że schroni się u jasnie pana. Ja odważyłem się tylko wyrazić przypuszczenie, że jasnie pan udzielił paniencie wszelkiej pomocy.  
— Wiesz, co z tego wyszło? To, że mnie policja napastowała przez pół nocy.  
— Czyżby?  
(d. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 7 gr. 50, kwartalnie zł. 22 gr. 50, za granicą zł. 6 — CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

